STYCZEŃ '96

EXTASY

Cena 3,90 zł
39 000 zł

NUMER 1/96
ISSN 1233 - 734X INDEKS 330310
DOZWOLONE OD LAT 18

SABRINA



OLBRZYMI SYGNAŁ KOBIECY

DZIENNICZEK STUDENTA:
-życie akademickie

OWOCOWY ZAWRÓT GŁOWY

ŻYWY PREZENT OD ŚW. MIKOŁAJA

NIE MA JAK... U ADWOKATA!!
-sposób na nudne towarzystwo

POJEDYNEK NA CIAŁA
-kto zwycięży: matka czy córka?!

SYNDROM „GRZECZNEGO MĘŻCZYZNY"!!!

UWAGA!!! SENSACJA!! REWELACJA! WYBIERZ 1 z...8!







EXTASY



Wspaniali Sympatycy EXTASY,

przeważająca większość z Was zna już tę zabawę, Reguły jej są bardzo proste: my prezentujemy Wam osiem zdjęć kobiet, które zapragnęły gorąco znaleźć się w EXTASY, żeby dać się Wam lepiej poznać, reszta -czyli wybór najatrakcyjniejszej należy już całkowicie do Was.

Magazyn EXTASY jest Waszym magazynem, dlatego to Wy sami bądźcie ARBITRAMI i wybierzcie spośród nich tę jedyną -czyli **jedną z...ośmiu!!!**

Szczęśliwa wybranka ukaże się przed Wami w całej okazałości w numerze 3/96 - MARZEC 96. Uwaga!!! -Warunkiem uczestnictwa w wyborze jest wysłanie na adres redakcji numeru faworytki (tylko jednej!) z dopiskiem hasła: **WYBIERZ 1 z ...8!**

Redakcja EXTASY









SZANOWNI CZYTELNICY EXTASY!

Nowy rok, nowe nadzieje, nowe marzenia, tylko jak je zrealizować i podstawowe pytanie gdzie? A może odpowiedź jest dosłownie w zasięgu ręki, może właśnie dzięki EXTASY zrealizuje się ich lwia część?!!
Nie powinno się człowiekowi narzucać nic na siłę nawet jeżeli to „nic" przynosi tylko przyjemność i zadowolenie. Pozostając wierni propagowanym przez EXTASY wartościom, pragniemy zapewnić Was, że w roku 1996 dołożymy wszelkich starań, żeby czytanie EXTASY w najgorszym wypadku doprowadzało do dobrego samopoczucia, choćby tylko na chwilę, a w najlepszym - po prostu -do nieskończonej indywidualnej EKSTAZY.
Nowy rok, nowe konkursy, nowe działy, rubryki -krótko mówiąc to jest to samo EXTASY, ale wzbogacone o roczne doświadczenie tysięcy czytelników współpracujących z redakcją w tworzeniu miesięcznika EXTASY. Macie przed sobą pierwszy tego namacalny dowód: numer styczniowy. Oceńcie sami, czy słowa padające na łamach EXTASY są potwierdzane konkretnymi działaniami i czynami.
Jest jeszcze jedna drobna sprawa: jeżeli wysyłacie list tylko do redakcji np. z pomysłami czy też krytycznymi uwagami, dopisujcie na kopercie -Redakcja EXTASY. W dużym stopniu ułatwi to nam odróżnianie „listów redakcyjnych" od „listów konkursowych".
Powróćmy na koniec do numeru styczniowego. Zastanawiałem się, dosyć poważnie, co można byłoby Wam specjalnie zareklamować i przyznaję się bez bicia, że znalazłem się w sytuacji patowej. Jest tak dużo ciekawego materiału w styczniowym EXTASY, że naprawdę trudno jednoznacznie nazwać jeden „lepszym", a inny „gorszym". Koniec końców, żeby dać równe szanse nowym działom, polecam Wam nowe rubryki EXTASY, takie jak: EXTRA STRONY, EXTASY BEZ GRANIC, TEN PIERWSZY RAZ...PRZED OBIEKTYWEM, DEBIUTY LITERACKIE CZYTELNIKÓW, i zachęcam jednocześnie do brania udziału w nowych konkursach EXTASY - przygotowaliśmy bardzo atrakcyjne nagrody!
Jeszcze słowo dotyczące konkursów. Postaraliśmy się, żeby ich reguły uwzględniały sytuacje nietypowe np. dawały szansę tym czytelnikom, którym nie udałoby się kupić wszystkich numerów; wzieliśmy również poprawkę na „polskie realia" i nie będziemy wymagali, od ewentualnych zwycięzców, bezwzględnej zgody na ujawnianie ich nazwisk na łamach EXTASY!
Dziękujemy za życzenia i pozdrowienia, zarówno z okazji Nowego Roku, jak też z okazji „istnienia" na rynku. Czekamy z wielką niecierpliwością na wszystkie Wasze opinie i sugestie.

Nasz adres: **SATURN PUBLISHING**
EXTASY
skrytka pocztowa 52
00 - 950 Warszawa 1

Igor Sparowski

EXTASY JEST DLA WSZYSTKICH KTÓRZY PRAGNĄ CZERPAĆ ROZKOSZ Z ŻYCIA!!!

WARUNKI PRENUMERATY MIESIĘCZNIKA EXTASY:

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okres kwartału (trzy miesiące), cena wynosi 11,7 zł., czyli 3 x 3,9.
2. Wpłaty na prenumeratę przyjmują:
a) jednostki kolportażowe „RUCH" S.A. właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora.
b) dla osób zamieszkałych w miejscowościach, w których nie ma jednostek kolportażowych „RUCH", wpłaty należy wnosić na konto „RUCH" S.A. Oddział Warszawa w PBK XIII Oddział Warszawa 370044 -1195 -139 -11 lub w kasach Oddziału Warszawa ul. Towarowa 28, czynnych codziennie od pon. do piąt. w godz. 8 -14. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty.
3. Cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej. Wpłaty przyjmuje „RUCH" S.A. Oddział Warszawa na konto w kasach oddziału. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, z wyjątkiem zlecenia dostawy pocztą lotniczą, której koszt w pełni pokrywa zamawiający.
4. Terminy przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną ze zleceniem dostawy za granicę od osób zamieszkałych w kraju:
do 20.11. - na I kwartał roku następnego
do 20.02. - na II kwartał roku bieżącego
do 20.05. - na III kwartał - „ „ - - „ „ -
do 20.08. - na IV kwartał - „ „ - - „ „ -
5. Zlecenia na prenumeratę dewizową, przyjmowane od osób zamieszkałych za granicą, realizowane są od dowolnego numeru w danym roku kalendarzowym. Informacje o warunkach prenumeraty i sposobie zamawiania udziela „RUCH" S.A. Oddział Warszawa, 00 - 950 Warszawa, ul. Towarowa 28, tel. 620 - 10 - 39, 620 - 10 -19, 620 - 12 - 71 wew. 24-42, 23-66.

SPIS TREŚCI

10 SYNDROM „GRZECZNEGO" MĘŻCZYZNY!!!
„ Jeśli będziesz grzeczny i miły w ciągu dnia to może otrzymasz wieczorem nagrodę" -nagrodą jest oczywiście możliwość erotycznych uciech łóżkowych (sic!). Jak wielu mężczyzn w Polsce słyszy takie albo zbliżone sensem słowa? -Okazuje się, że wielu!

22 POJEDYNEK NA CIAŁA -kto zwycięży: matka czy córka?!
No to jesteś mój. Śpisz... zaraz się obudzisz pod wpływem wszechogarniającej przyjemności i będziesz mi wdzięczny, że tak łatwo z ciebie nie zrezygnowałam. Ale ty masz sprzęt! Nic dziwnego, że matka jest z ciebie dumna. Ale teraz będziesz mnie zadowalał.

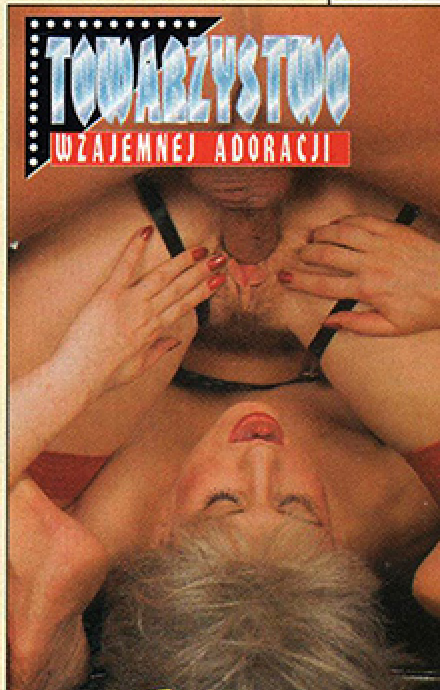
23 ŻYWY PREZENT OD ŚW. MIKOŁAJA -świąteczna przystawka
- Proszę nie napastować świętego! - Już ja ci ściągnę tę aureolkę i coś jeszcze! Po miesięcznym poście prezent chcę zaraz, już, w tej sekundzie! Zsunęła cudaczne portki i przywarła do tego, na co tak długo czekała. Ssała go tak zapamiętale, jak dziecko długo oczekiwanego lizaka. Penis wydał jej się słodki, dużo słodszy niż lizak...

32 OWOCOWY ZAWRÓT GŁOWY -jak naprawdę smakują cytrusy?
Dziewczyna wyglądała raczej na cnotliwą, a więc jedno, może dwa piwka, ciekawa rozmowa i do domciu. Otworzyłem drzwi... Tego się nie spodziewałem! Ta spokojna, na pierwszy rzut oka, dziewczynka leżała naga na dywanie, a wokół niej, w misach i na talerzach, piętrzyły się stosy owoców...

33 NIE MA JAK... U ADWOKATA!! -sposób na nudne towarzystwo
Założenie obrączek niczego w naszej miłości nie zmieniło, a wręcz przeciwnie. Rozpaliło nas jeszcze bardziej, aż sami się dziwiliśmy, że nasze potrzeby wzrosły niczym znienawidzona przez większość inflacja. Gdy była okazja kochaliśmy się nawet podczas menstruacji Gośki, co dodawało naszym zabawom większej pikanterii.

36 DZIENNICZEK STUDENTA: -życie akademickie
Sesja zbliżała się wielkimi krokami, a ja jak na studenta przystało, nie kiwnąłem dosłownie palcem. Powód był prozaiczny: dziewczyna. Mieszkałem w akademiku, a Mariola za ścianą. A jak ktoś mieszka za ścianą i jest w dodatku atrakcyjną babeczką -to chyba tylko głupiec nie skorzystałby z nadarzającej się okazji...







EXTASY ❐ Miesięcznik polski ❐ Nr indeksu 330310 ❐ Redaktor naczelny: Igor Sparowski ❐ Wydawca: **Saturn Publishing LTD.** ❐ Adres do korespondencji: Wyd. Saturn ❐ EXTASY 00 - 950 Warszawa 1, skrytka pocztowa 52 ❐ Skład i łamanie, przygotowanie do druku: **PK 62 Praha** ❐ Druk: **Svoboda, a.s.** Praha Republika Czeska ❐ Wydawnictwo jest członkiem Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Wydawców ❐ Redakcja nie zwraca nie zamówionych tekstów i zdjęć. ❐ Zastrzegamy sobie prawo do skrótów i korekty nadesłanych materiałów.

Agata

EXTASY: Jak to robisz, że się trzymasz w tak doskonałej formie?
AGATA: To chyba sprawa higieny osobistej. Dużo ćwiczę, a w chwilach zamyślenia penetruję swoją dziurkę aż do bólu pomieszanego z rozkoszą. Sama dla siebie jestem źródłem namiętności.
EXT.: A mężczyźni w twoim życiu?
A.: Oczywiście są dla mnie bardzo ważni.



W chwilach rozkoszy lubię patrzeć na ich skupione twarze. Na tę doskonałą współpracę między mózgiem a penisem. Przepadam za miłością w pokoju pełnym luster. Mogę patrzeć na plecy i pośladki partnera, podglądać go.
EXT.: Mówisz o facetach. Często ich zmieniasz?
A.: Tak, lubię zmiany w łóżku i czuję pewne posłannictwo.



Myślę, że jestem altruistką. Nigdy nie wzięłam od mężczyzny pieniędzy, a to co mu ofiaruję jest znacznie cenniejsze niż kasa. Facet może, od czasu do czasu, uczestniczyć w spektaklu, który ja przygotowuję. Mój teatr otwarty jest dla każdego, kto uzna, że to ja gram główną rolę.



UBÓSTWIAM KOCHAĆ SIĘ W POKOJU PEŁNYM LUSTER!!!

JOLA
DIABELSKA NIEWINNOŚĆ





Pamiętacie? Na pewno tak! Przecież to Wy sami wybraliście ją w listopadowym konkursie WYBIERZ JEDNĄ Z OŚMIU! Postanowiła się Wam za to odwdzięczyć i pokazać swoje śliczne ciało w pełnej gali.

Przyznamy, że w redakcji też stawialiśmy na tę dziewczynę. To bardzo miłe, że nasze gusta są podobne do Waszych. Jola była pewna, że wygra. No i nie rozczarowała się.

EXT.: Jak widać jesteś zadowolona z wygranej.

J.: Tak, bardzo. Tyle tylko, że byłam jej pewna, więc nie jestem aż tak bardzo zaskoczona. Jedno jest pewne, zwycięstwo jest przyjemne prawie zawsze.

EXT.: Nie przesadzę mówiąc, że jesteś zarozumiała?!

J.: To nieprawda! Mylisz pewność siebie, która nie jest wadą, z zarozumialstwem.





Kobieta powinna znać swoją wartość -ja znam. Jestem piękna (na każdym kroku dają mi to do zrozumienia mężczyźni), wykształcona i inteligentna. Jestem niezależna i nie mam żadnego powodu, żeby być skoromna, tzn. sztucznie skromna. Cenię sobie szczerość i sama taka staram się być.

EXT.: Czy zgodzisz się z opinią, że jesteś mocna rozpieszczana przez mężczyzn?

J.: Chyba tak...raczej na pewno. Ale jeżeli każdy ci mówi, że jesteś piękna i inteligentna, to w końcu nabierasz pewności siebie, bo wiesz, że to jest prawda (sic!).

SEKS

PRAKTYCZNE PORADY

„ można przegrać wiele bitew, ale nie wolno przegrać wojny"

SYNDROM „GRZECZNEGO" MĘŻCZYZNY

-czyli co robić, żeby unikać sekstresów?

Zaczynamy Nowy Rok 1996 i to od razu od mocnego uderzenia. Temat jakby nie patrzeć intrygujący i kontrowersyjny. Może nie na zasadzie: co człowiek to pogląd, ale na pewno jest przynajmniej kilka dobrych możliwości podejścia do niego. Postaram się dla was skoncentrować na najważniejszych poblemach, a na dokładkę, będziecie mieli okazję zapoznać się niewątpliwie z nieodosobnionym „głosem kobiecym". Absolutnie konieczne jest, żebyście po zapoznaniu się z tym „dwugłosem", poważnie zastanowili się nad nim, a następnie ustosunkowali się do niego w listach do redakcji. Pamiętacie: mądrość wielu to prawdziwa siła i moc zdolna rozwiązywać najtrudniejsze problemy i niejasności!!!.





CO OZNACZA SYNDROM „GRZECZNEGO" MĘŻCZYZNY???

„ Jeśli będziesz grzeczny i miły w ciągu dnia, to może otrzymasz wieczorem nagrodę" -nagrodą jest oczywiście możliwość erotycznych uciech łóżkowych (sic!).

Jak wielu mężczyzn w Polsce słyszy takie albo zbliżone sensem słowa? Okazuje się, że wielu. Nie chodzi w tym miejscu o dosłowny sens tych słów, ale o podobne znaczenie, podobny wydźwięk. Nasze własne odczucie presji, której ulegamy tylko dlatego, że nasza słabość do seksu bierze górę nad naszym rozsądkiem. Niektóre kobiety potrafią wyczuwać to doskonale, (czasami nie do końca są nawet tego świadome) i z całą premedytacją wykorzystywać dla różnych własnych celów.

JAK SIĘ PRZED TYM BRONIĆ???

Nie widać specjalnego wyjścia poza nauczeniem się albo lepiej wyuczeniem mechanizmu obronnego.

Jak wiadomo istnieją dwa podstawowe źródła powstawania mechanizmu obronnego: wrodzone i nabyte. Nas w tym miejscu interesują tylko nabyte albo inaczej mówiąc te, których możemy się w jakiś sposób nauczyć. Tak częste podkreślanie faktu, że istnieje możliwość wyuczenia się mechanizmu obronnego, brzmi może dosyć trywialnie, ale właśnie w tej „trywialności" zawarty jest głębszy i można powiedzieć optymistyczny sens: jeśli czegoś można się nauczyć, to oznacza to bezsprzecznie, że można to zwalczyć i nad tym zapanować!

NA CZYM MIAŁBY POLEGAĆ TEN MECHANIZM OBRONNY???

Na powolnym, ale systematycznym i rozumnym kontrolowaniu swojego popędu erotycznego, na nie uleganiu impulsom erotycznym w sposób gwałtowny w każdej sytuacji.

Z czasem -tego typu trening -przynosi spodziewane efekty, nie obniżając przy tym potrzeb, nie wpływając niekorzystnie na pożycie erotyczne, ale za to wyrównując szanse partnerów w związku i doprowadzając do normalności w kontaktach, nie tylko seksualnych.

O CZYM NALEŻY PAMIĘTAĆ???

Należy pamiętać, że w związkach między ludźmi zdarzają się często skomplikowane sytuacje, w których nie zawsze można zastosować każdy schemat postępowania. Nawet najlepszy, najbardziej uniwersalny.

Tak może być też w tym przypadku, dlatego to co zostało napisane, powinno się raczej potraktować jako ogólny schemat postępowania, który powinien przede wszystkim zmusić nas do głębszej refleksji i zastanowienia się nad własnym związkiem.

pozdrawiam
W.N.

ZDANIEM KOBIETY...

Nie ma nic nienormalnego w tym, że jesteśmy bardziej otwarte dla dżentelmenów, a miłość z nimi sprawia nam większą satysfakcję niż z jakimś gburowatym typem.

My po prostu potrzebujemy zainteresowania, czułości, opieki. Jesteśmy na tym punkcie wrażliwe i należy nam okazywać więcej ciepła, niż to zwykle bywa. A więc mili Panowie! Nie zaniedbujcie swoich kobiet! Bądźcie uprzejmi i mili. Przecież to nie jest takie trudne i zapewne nie wykracza poza wasze możliwości.

Kobieta musi czuć, że jest kochana zawsze, nie tylko w łóżku.

Więcej uśmiechu, kwiatów, czasem pomocy w zajęciach domowych na pewno nie zaszkodzi. Uprzejmni tylko życie jej i z pewnością wam. Nie można pozwolić na to, by kobieta walczyła o trochę czułości i miłości. Powinna otrzymywać to od was drogą naturalną.

Jeżeli będzie czuła się przez was kochana, ceniona i szanowana, możecie być pewni, że presja: „jeżeli będziesz grzeczny i miły, to otrzymasz nagrodę", was nie spotka.

Z ogromną ochotą będzie pragnęła sprawić przyjemność swojemu ukochanemu. Jeżeli będziecie się wzajemnie zaniedbywać, będziecie się od siebie oddalali, a wasz związek prawdopodobnie niebawem rozpadnie się. O miłość trzeba walczyć, trzeba umieć ją podsycać. Ona jest jak ogień, który może przez nieuwagę szybko zgasnąć. Czy zastanawialiście się, kiedy ostatni raz byliście razem w kawiarni, kinie, na spacerze w parku? **Kiedy ostatni raz kupiliście szampana i wypiliście go tylko we dwoje, a potem spędziliście upojną noc? Wreszcie, kiedy był ostatni dzień, w którym wasza kobieta, prosząc was o coś, nie usłyszała ani razu „NIE"!**

W większości wypadków, odpowiedź na te przykładowe pytania brzmi: dawno; nie pamiętam itp. Nie należy więc dziwić się nam kobietom, że czasami postępujemy z premedytacją. Nie należy też w takich sytuacjach „kryć się po kątach" i udawać, że wszystko jest w porządku. Trzeba wyjść naprzeciw trudnościom i razem je pokonywać. **Lepiej późno niż wcale!**

KAMILA

EROTYCZNY SŁOWNIK EXTASY

Życzymy „ich" Wam w jak jak największej ilości i przyjemności -ich -czyli stosunków seksualnych. Możliwe, że te kilka haseł powiększy skromny repertuar języka polskiego dotyczący „kochania się" z Kimś.

HASŁO: STOSUNEK EROTYCZNY

aktualizowanie; badanie; ciupcianie; dymanie-dymanki; falowanie; inicjowanie; kochanie się; konsumowanie; kontaktowanie się; kopcenie; kopulacja; montowanie; nabijanie, nawlekanie na pal; oddychanie; obowiązek; pakowanie; pieprzenie; pływanie-płynięcie; podłączanie; połączenie; popychanie; prokreacja; (z)robienie, robota; rżnięcie; smarowanie; spółkowanie; walenie; wchodzenie; wdzieranie się; wnikanie; wpychanie; wsadzanie-wsadzanki; wypełnianie; zasadzanie; zabawianie się; zbliżenie; zjednoczenie; dopasowywanie kluczyka do kłódeczki; masturbacja wewnątrz kobiety; zabawa w doktora;

WARIACJE, czyli małe „pieprzenie" na temat „pieprzenia":
aktualizowanie -pewien starożytny człowiek powiedział m.in., że *„kobietę należy zaktualizować"* - powiedzcie sami, czy nie zdarzyło się wam spotkać damy, o której można było powiedzieć jedno: brakuje jej „chłopa";
obowiązek -kobieta i mężczyzna powinni „obowiązkowo" *wprowadzać się w błogostany jak najczęściej;*
robota -na pewno oznacza pewien wysiłek, ale nie kojarzy się jednoznacznie z zarabianiem pieniędzy, bo na to mamay określenie: praca.
Z robotą jest tak, że im większy wysiłek tym lepsza nagroda np. w postaci odjazdowego orgazmu;
z pracą często jest na odwrót -im większy wysiłek tym mniejsza nagroda (czytaj: pieniądze), ewentualnie większe pieniądze, ale dla naszych szefów!

B.P.

SUPER CZARODZIEJSKI KUPON EXTASY

Czy chcesz zostać szczęśliwym zwycięzcą 1000 USD, 500 USD LUB 200 USD? Przy pomocy czarodziejskiego kuponu EXTASY leży to w zasięgu twojej ręki! Bawiąc się z EXTASY każdy może stać się szczęśliwym zwycięzcą! W przeciwieństwie do innych konkursów - w tym liczy się tylko i wyłącznie łut szczęścia! Co należy zrobić , aby zostać zwycięzcą? - Właściwie nic! Wystarczy tylko czytelnie wypełnić SUPER CZARODZIEJSKI KUPON EXTASY, naklejć go na kartę pocztową i wysłać na adres redakcji. Każdy kupon weźmie udział w losowaniu wygranych. Nagrody są wyjątkowo atrakcyjne:

1 miejsce - 1000 USD
2 miejsce - 500 USD
3 miejsce - 200 USD

Losowanie będzie odbywać się raz w miesiącu. Zastrzegamy sobie prawo do ujawnienia nazwisk zwycięzców.

ŻYCZYMY SZCZĘŚCIA W ZABAWIE Z CZARODZIEJSKIM KUPONEM EXTASY

ZWYCIĘZCY CZARODZIEJSKIEGO KUPONU EXTASY

I NAGRODĘ, CZYLI RÓWNOWARTOŚĆ 1000 USD WYLOSOWAŁ PAN WITOLD PACZKOWSKI Z GNIEZNA SERDECZNIE GRATULUJEMY!!!

II NAGRODĘ, CZYLI RÓWNOWARTOŚĆ 500 USD OTRZYMAŁ PAN RADOSŁAW ZIĘTEK Z ZAMBROWA SERDZECZNIE GRATULUJEMY!!

III NAGRODA, CZYLI RÓWNOWARTOŚĆ 200 USD PRZYPADŁA W UDZIALE PANU MARIUSZOWI HABIERSKIEMU Z DĄBROWY GÓRNICZEJ -SERDECZNIE GRATULUJEMY!

ZA MIESIĄC POZNAMY OSTATNICH ZWYCIĘZCÓW CZARODZIEJSKIEGO KONKURSU!
KIEDYŚ PEWIEN PISARZ NAPISAŁ: JEŻELI CZARY RAZ ZACZNĄ DZIAŁAĆ -TO NIE MA TAKIEJ SIŁY...KTÓRA BYŁABY W STANIE JE POWSTRZYMAĆ!!!
Z TEGO WYNIKA, ŻE MAGICZNYCH ZWYCIĘZCÓW NA ŁAMACH EXTASY (CO PRAWDA W INNYM KONKURSIE) POZNAMY JUŻ NIEBAWEM!!!



NOWE NIESAMOWITE KONKURSY I NOWE FANTASTYCZNE WYGRANE!!

MISS EXTASY MIESIĄCA I MISS EXTASY ROKU 1996!

Zapraszamy Was do wielkiej wspólnej zabawy. Zasady konkursów są bardzo proste a zarazem bardzo atrakcyjne. Nie dość, że będziecie mieli okazję przez cały rok świetnie się bawić, to na dodatek w każdym miesiącu, wśród wszystkich tych, którzy przyślą poprawnie wypełniony kupon będziemy losowali trzy fantastyczne nagrody:

1. **RÓWNOWARTOŚĆ 2000 USD**
2. **RÓWNOWARTOŚĆ 1000 USD**
3. **RÓWNOWARTOŚĆ 500 USD**

Przysyłając dobrze wypełniony kupon na adres redakcji, czyli podając swój pełny adres; swoje imię i nazwisko oraz imię i numer strony Waszym zdaniem najpiękniejszej modelki, wybierzecie tym samym MISS MIESIĄCA.
Losowanie nagród będzie odbywało się raz w miesiącu.
Zastrzegamy sobie prawo do publikowania nazwisk zwycięzców.

Każda MISS MIESIĄCA będzie brała pod koniec roku udział w wyborze MISS EXTASY ROKU 1996!!! Kupony dotyczące wyboru MISS GRUDNIA będą przyjmowane
do 15 grudnia -decyduje data stempla pocztowego. W styczniu opublikujemy zdjęcia dwunastu finalistek i kupon na MISS EXTASY 96. Waszym zadaniem będzie odpowiednie wypełnienie go i wysłanie wraz z imieniem jednej kandydatki na adres redakcji.
Wybierzecie: MISS EXTASY 96!!! I DWIE WICEMISS EXTASY 96 ROKU.

Wśród czytelników, którzy wytypują modelkę, która zostanie wybrana MISS EXTASY 96! (największa liczba głosów), wylosujemy wspaniałą nagrodę SAMOCHÓD DO WYBORU: CINQUECENTO ALBO POLONEZ CARO!!!

Wśród czytelników, którzy wytypują modelkę, która zostanie wybrana I WICE-MISS EXTASY 96! (druga w kolejności liczba głosów), wylosujemy: LUKSUSOWĄ WYCIECZKĘ DLA DWÓCH OSÓB NA MAJORKĘ!!! (okres zimowo-wiosenny).

Wśród czytelników, którzy wytypują modelkę, która zostanie wybrana II WICE-MISS EXTASY (trzecia w kolejności liczba głosów), wylosujemy: NAJNOWSZY TYP KAMERY VIDEO!!!

Każdy zwycięzca będzie miał ponadto możliwość, o ile wyrazi na to zgodę, na zapoznanie się z wybraną przez siebie w konkursie modelką i spędzenie z nią 24h w jak najatrakcyjniejszy dla siebie sposób!!! Ewentualne koszty pokrywa redakcja.

MAGICZNY TRÓJKĄT EXTASY

JAK JUŻ WIECIE EXTASY ISTNIEJE DLA WASZEJ PRZYJEMNOŚCI, A ŻEBY JĄ JESZCZE ZWIĘKSZYĆ PROPONUJEMY WAM NOWĄ ZABAWĘ, KTÓRĄ NAZWALIŚMY: MAGICZNY TRÓJKĄT EXTASY.
W KAŻDYM NUMERZE EXTASY BĘDZIEMY DRUKOWALI JEDEN MAGICZNY TRÓJKĄT EXTASY, A WASZYM ZADANIEM BĘDZIE WYCIĘCIE, WYPEŁNIENIE A NASTĘPNIE WYSŁANIE NA ADRES REDAKCJI NIE PÓŹNIEJ NIŻ DO 1 STYCZNIA 1997 ROKU. ŻEBY DAĆ SZANSĘ RÓWNIEŻ TYM, KTÓRYM Z JAKIEGOŚ POWODU NIE UDA SIĘ KUPIĆ WSZYSTKICH NUMERÓW EXTASY, WPROWADZILIŚMY TRZY RÓŻNE WYGRANE.

CZYTELNICY, KTÓRZY PRZYŚLĄ TRZY MAGICZNE TRÓJKĄTY WEZMĄ UDZIAŁ: W LOSOWANIU WYGRANEJ 3333ZŁ

CZYTELNICY, KTÓRZY PRZYŚLĄ SZEŚĆ MAGICZNYCH TRÓJKĄTÓW WEZMĄ UDZIAŁ: W LOSOWANIU WYGRANEJ 6666ZŁ

CZYTELNICY, KTÓRZY PRZYŚLĄ KOMPLET TZN. DWANAŚCIE MAGICZNYCH TRÓJKĄTÓW WEZMĄ UDZIAŁ: W LOSOWANIU WYGRANEJ GŁÓWNEJ 12 222ZŁ

ZASTRZEGAMY SOBIE PRAWO DO UJAWNIENIA NAZWISK SZCZĘŚLIWYCH ZWYCIĘZCÓW. LOSOWANIE ODBĘDZIE SIĘ W STYCZNIU 1997. NAZWISKA ZWYCIĘZCÓW OGŁOSIMY W LUTYM 1997.

SAM DECYDUJESZ O SWOIM SZCZĘŚCIU! NIE OSZCZĘDZAJ NA WIELKOŚCI WYGRANEJ!

KONKURS O MISS EXTASY MIESIĄCA!

STYCZEŃ

MOJĄ KANDYDATKĄ W KONKURSIE O MISS EXTASY Nr 1 JEST KOBIETA O IMIENIU:

IMIĘ I NAZWISKO

DOKŁADNY ADRES

LOSOWANIE W LUTYM 1996 !

DO WYGRANIA 3 500 USD.

Losowanie nagród będzie odbywało się raz w miesiącu. Zastrzegamy sobie prawo do publikowania nazwisk zwycięzców.



KONCERT ŻYCZEŃ EXTASY

W TYM MIEJSCU W EXTASY SPEŁNIAJĄ SIĘ WASZE NAWET NAJSKRYTSZE MARZENIA!

Dzisiejsze premierowe „zdjęcia na życzenie" są w całości poświęcone „zdrowiu", czyli mówiąc inaczej SŁUŻBIE ZDROWIA. Pozdrawiając w tym miejscu wszystkich jej pracowników, zapraszamy Was Drodzy Czytelnicy do wspólnego rozkoszowania się Waszym KONCERTEM ŻYCZEŃ!

MAGICZNY TRÓJKĄT EXTASY

1

STYCZEŃ

IMIĘ I NAZWISKO

ADRES

ZASTRZEGAMY SOBIE PRAWO DO UJAWNIENIA NAZWISK SZCZĘŚLIWYCH ZWYCIĘZCÓW. LOSOWANIE ODBĘDZIE SIĘ W STYCZNIU 1997. NAZWISKA ZWYCIĘZCÓW OGŁOSIMY W LUTYM 1997.

SAM DECYDUJESZ O SWOIM SZCZĘŚCIU! NIE OSZCZĘDZAJ NA WIELKOŚCI WYGRANEJ!



STEFANIA

JESTEM WIERNA TYLKO W SNACH!



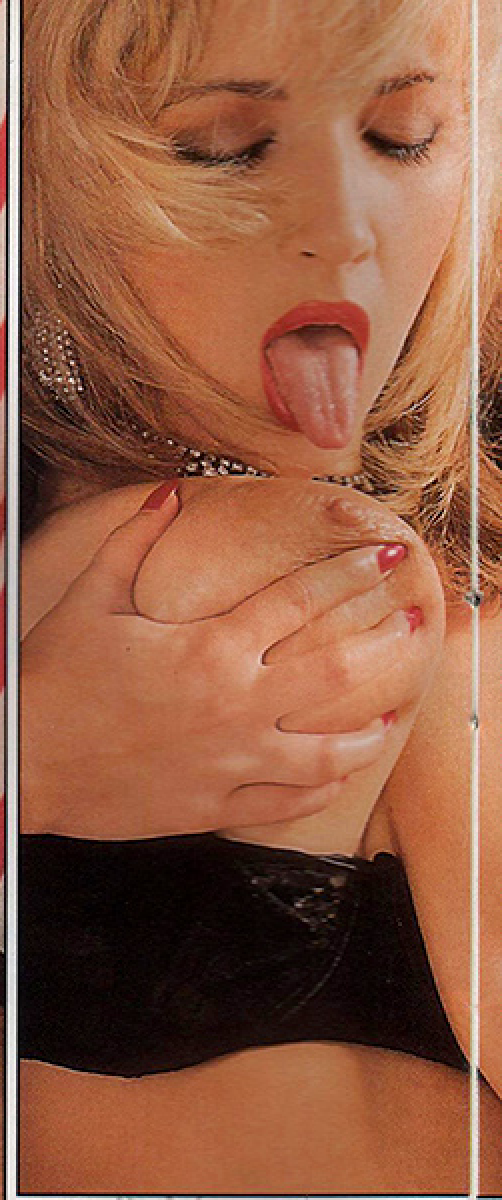


EXT.: Stefanio, jaki prowadzisz tryb życia?

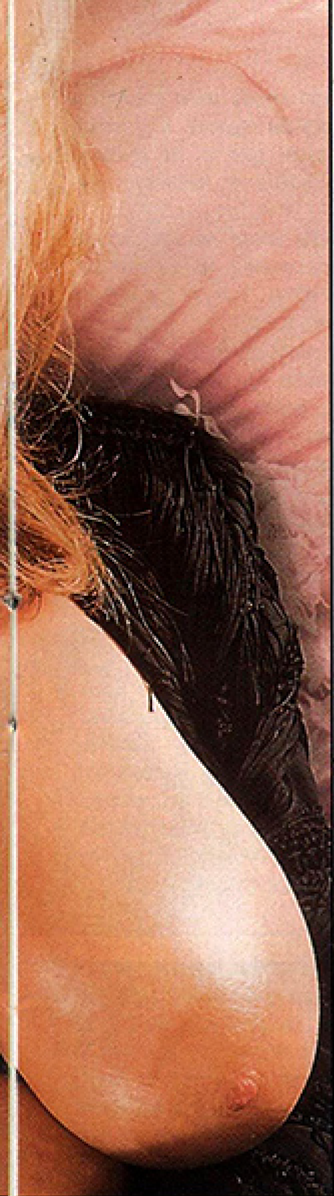
STEFANIA: Hmm...Bardzo intensywny. Non stop jestem zajęta. I nie jakimiś pierdołami, ale mężczyznami. Ponieważ jestem bardzo bogata, ciągną do mnie jak muchy do lepu.

EXT.: Och! Zapewne nie tylko dlatego.

STEFANIA: Chcesz powiedzieć, że jestem sexy. Tak, wiem, że to także ich przyciąga. Poza tym jestem naładowana seksualnie do granic możliwości.







Nie mam innego zajęcia, więc cała moja uwaga skupia się na seksie. Oni to wyczuwają.

EXT.: A czy nie drażni cię nadmiar mężczyzn w twoim życiu?

STEFANIA: Żartujesz? Ja ich uwielbiam...no wiesz, jak im staje na widok kobiecego ciała. Sama ta myśl bardzo mnie podnieca, a co dopiero prawdziwy mężczyzna z krwi i kości.

EXT.: To miłe co mówisz, naprawdę bardzo miłe, szczególnie dla mężczyzn.



STEFANIA

JESTEM WIERNA TYLKO W SNACH!

DEMOKRACJA EXTASY

DEMOKRACJA EXTASY NIE MA DLA NAS LISTÓW MNIEJ I BARDZIEJ WAŻNYCH! NIE MA DLA NAS TEMATÓW MNIEJ I BARDZIEJ WAŻNYCH!! DLACZEGO??? -BO TO JEST WŁAŚNIE DEMOKRACJA EXTASY!!!

KTO PRZETRWAŁ ROK BĘDZIE TRWAĆ WIECZNIE!!!

Tymi o to słowami Pana Maksymiliana -czytelnika EXTASY -witamy Was bardzo serdecznie w nowym 1996 roku. Przez ostatni rok przysłaliście do redakcji dziesiątki tysięcy listów z podziękowaniami, uwagami, sugestiami, nie brakowało też słów krytycznych. Staraliśmy się,



w miarę możliwości, jak najszybciej w odpowiedni sposób na nie reagować -czy to w indywidualnej korespondencji, czy też na łamach EXTASY. W jakim stopniu spełnialiśmy Wasze propozycje, mogliście się przekonać czytając EXTASY. ***Nigdy jednak nie jest tak dobrze, żeby nie mogło być jeszcze lepiej.*** *I ta właśnie myśl, będzie służyła nam w 1996 roku jako główne motto postępowania. Dlatego też pozostajemy pełni nadziei, że następny rok naszej wspólnej współpracy przyniesie zwiększoną dawkę przyjemności, wzajemnego zaufania i głębokiej satysfakcji.*
„Im dalej w las tym więcej drzew". Analogicznie jest w przypadku EXTASY. Im większa rzesza sympatyków tym większa „rzesza" pytań i propozycji. Postaramy się w dzisiejszym wydaniu DEMOKRACJI EXTASY na część z nich odpowiedzieć.

NIE MA CZYTELNIKÓW LEPSZYCH I GORSZYCH

SZANOWNI PAŃSTWO!
To co prezentuje EXTASY jednym może się podobać, a u innych wywoluje oburzenie. Każdy jednak musi przyznać, że jest to pismo zrobione profesjonalnie. Należę do grona Waszych stałych czytelników i nie ukrywam, że moim zdaniem EXTASY jest najlepszym tego rodzaju pismem w naszym kraju. Z pewną przykrością znoszę to, że nie mogę aktywnie włączyć się do proponowanych przez Was zabaw -konkursów. Sądzę, że tak dla mnie jak i wielu innych osób nie do przyjęcia jest Wasze zastrzeżnie, co do publikacji danych, osób wygrywających w konkursach.
Powoduje to znaczne zawężenie kręgu uczestników, co chyba nie jest Waszą intencją. Myślę, że wskazane byłoby opracowanie jakiegoś systemu zapewniającego minimum dyskrecji (być może tylko dla niektórych konkursów), uzależniającego możliwość opublikowania danych wyłącznie od zgody uczestnika. Czytania EXTASY nie uważam za coś wstydliwego, jednak wobec ledwie tolerowania tego pisma w domu przez pozostałych domowników, aż trudno pomyśleć z jakim „życzliwym przyjacielem" mogłaby się spotkać ewentualna wygrana, a przecież gra się z nadzieją na otrzymanie nagrody. Dla wielu niczym dobrym nie skończyłaby się takowa wygrana, gdyby informacja o niej dotarła do zakładu pracy „szczęśliwca".
Może więc warto wziąć pod uwagę pewne nasze realia?!
Mając świadomość kontrowersyjności publikowanych tekstów, odwagi w prezentowaniu nagości, sami nie podajecie swojego adresu „kryjąc się za skrytką pocztową", jedocześnie odmawiając zachowania dyskrecji swoim czytelnikom. (Sprawdziłem wszystkie tygodniki, miesięczniki o innej niż Wasza tematyce, podają pełne adresy redakcji). W oczekiwaniu, że jednak coś wymyślicie, zachowuję kupony konkursowe. W pozostałym zakresie bez uwag -tak trzymać.

z poważaniem
Jurek G.

OD REDAKCJI:
Panie Jurku i wszyscy Państwo zainteresowani tą niewątpliwie ważną sprawą. Pisaliśmy wielokrotnie, że EXTASY jest to magazyn Wasz i jeżeli pragniecie, żeby pewne rzeczy w nim zmieniać, bo tak będzie lepiej dla Was -to nie ma żadnego problemu, żeby to zrobić. W związku z tym, apelujemy do wszystkich Czytelników EXTASY: jeśli ktoś nie chce, żeby jego „dane" były publikowane w EXTASY, niech to wyraźnie zaznaczy na kartce pocztowej albo w liście. Gwarantujemy, że jeżeli taka osoba zwycięży w jakimś konkursie, zostanie zachowana jej anonimowość.

ZAKOCHANY CZYTELNIK
Oświadczam, że zakochałem się od pierwszego wejrzenia w modelce o imieniu Joanna, której siedem fotografii przedstawiono w EXTASY nr 8. Podczas oglądania tych fotografii, moja męskość dorównuje wielkością latarni morskiej w Kołobrzegu. Zatem spełniam warunek wspólnego „oddychania" z Asią. Na punkcie Asi dostałem prawie bzika. Wciąż o niej myślę i prawie bez przerwy wpatruję się w jej fotografie. Proszę uprzejmie o przekazanie mi jej prywatnego adresu.

Z poważaniem
Henryk z Wrocławia

OD REDAKCJI:
To fantastyczne! Miłość niewątpliwie jest piękna, a szczególnie miłość do piękna, czyli do urodziwej dziewczyny! Oczywiście Pana list dotrze do wybranki.
W tym miejscu chcielibyśmy rozjaśnić pewną niejasność. Mianowicie, w listach do redakcji często pytacie i zarazem prosicie o adresy modelek występujących w EXTASY. Wielokrotnie pisaliśmy już, że możemy jedynie przesyłać Wasze listy na adres Waszych wybranek. Nie podajemy adresów i prawdopodobnie nie będziemy nadal ich podawali, ponieważ tak życzą sobie te wspaniałe dziewczyny, a my raz danego im słowa nie złamiemy.

GRATULACJE ZA „PRZEEXTATYCZNE" PISMO
Kochana Redakcjo!!!
Mam na imię Robert, jestem mieszkańcem Łodzi. Wiem, że takich listów jak ten otrzymujecie tysiące, ale piszę go z kilku powodów.
Zanim o tym napiszę, chciałbym wam pogratulować przeextatycznego (pisownia oryginalna -przyp. red.) pisma, które na rynku polskim jest nr jeden, jeśli chodzi o pisma erotyczne. Bijecie na głowę wszystkie dotychczas ukazujące się w naszym kraju pisma. Modelki są Super -pewnie chorego potrafią postawić na nogi (i nie tylko). Poza tym tematy jakie są tu poruszane też są na topie i za to jestem wam wdzięczny.
Mam jednak kilka propozycji na ulepszenie Waszego magazynu:
1. Odwieczny problem kuponów -ludzie szkoda takiej gazety, by ją szatkować. Najlepiej zamieszczajcie kupony i wszelkie wycinanki na odrębnym kawałku kartki (coś a' la wkładka) umieszczonej w środku pisma (można to podłożyć pod zszywkę).
2. W miarę możliwości dołóżcie trochę więcej tekstów, humoru erotycznego (w tekstach jak i w rysunkach). Można otworzyć (nawet na jednej stronie) kącik, w którym czytelnicy zamieszczaliby swoje opowiadania, rysunki itp.
3. Poza tym, możnaby zwiększyć objętość tego wspaniałego magazynu, prezentując jednocześnie więcej wspaniałych artykułów jak i oczywiście modelek. Sądzę, że to da jeszcze większą satysfakcję Waszym czytelnikom, którzy jak sądzę będą skłonni zapłacić raz na miesiąc ciut więcej za to „SZALONE" czasopismo.
Ludzie RAZ SIĘ ŻYJE i ciągle wraca do Waszego EXTASY!!! [...].

Życząc dalszej owocnej pracy
łączę wyrazy szacunku
Robert z Łodzi

OD REDAKCJI
Dziękujemy za pozdrowienia, życzenia i propozycje „ulepszenia" EXTASY. Z części z nich już skorzystaliśmy w tym numerze, pozostałe postaramy się w miarę możliwości wprowadzać w życie. Jak wszyscy dobrze wiemy często tak bywa w życiu, że nie wszystko można zrobić nawet jakby się bardzo chciało. Jesteśmy jednak przekonani, że dzięki listom takim jak ten, EXTASY staje się jeszcze lepsze i jeszcze bardziej WASZE.

BOMBOWE EXTASY
Nasza mowa (Agnieszki i moja) będzie krótka: jesteście pismem wystrzałowym... i na tym możnaby zakończyć. Jesteście najlepsi na polskim ryku, nie dlatego, że inni są gorsi, ale dlatego, że prezentujecie najlepszy poziom jeśli chodzi o: asortyment, estetykę, tematy, zdjęcia i oczywiście jakość itd. itp. No to na tyle by było tych pochlebstw -szczerych. Trzymajcie tak dalej! [...]. Wasz repertuar nam się podoba, ale fajnie, że jesteście otwarci na rozszerzanie formuły pisma.

Cześć!
Agnieszka i Darek

OD REDAKCJI:
Dziękujemy w imieniu całego zespołu redakcyjnego.

NIE WIŃMY TYCH, KTÓRZY NIE SĄ WINNI!
Jeżeli tym razem nie będę miał szczęścia, daje słowo honoru, że już nigdy nie kupię ani jednego miesięcznika.
Wasz stały czytelnik
Janek

OD REDAKCJI:
Panie Janku, mamy nadzieję, że jest to po prostu dobry dowcip. Szkoda byłoby dla EXTASY stracić Wiernego Czytelnika tylko dlatego, że los mu do tej pory nie sprzyja.

RĘKODZIEŁO MIŁOŚCI
Dzięki za bardzo dobry magazyn. Jesteście na czasie. Prezentujecie bardzo ładne modelki i to czego nie spotykało się dotąd w polskich magazynach „Bliskie spotkania III stopnia". W okolicach 25 chodzę prawie na „wysokich obrotach". Gdy już Was mam to „Życie staje się prostsze. [...] A propos „Erotyczny słownik EXTASY"
Hasło: Onanizm
mój ulubiony zwrot to „rękodzieło" -tak ważne w sztuce........miłości -czasami też to uprawiam, gdy jest mi „za mało" żony.

Dariusz

ŻYJ KOLOROWO
Przesyłam Całej Waszej Redakcji serdeczne pozdrowienia z „szarego" miasta Łodzi, które dla mnie staje się kolorowe tylko dzięki Wam -EXTASY i seksowi.

Julian

SZANOWNE EXTASY
Dziękuję za przysłanie sześciu numerów EXTASY i odpowiedzi na moje pytania. Przyznam się, że nie bardzo wierzyłem w Waszą reakcję, dlatego, kiedy dostałem Waszą odpowiedź było mi (i jest nadal) bardzo przyjemnie.

Pozdrawiam gorąco
Andrzej K. woj. wałbrzyskie

OD REDAKCJI:
Robimy co w naszej mocy. Staramy się, żeby żadne pytanie nie pozostało bez wyjaśnienia, odpowiedzi. Oczywiście nie jesteśmy w stanie odpisywać na każdy list -musielibyśmy chyba wtedy zaangażować całą armię ludzi, a w tak dużym tłoku trudno byłoby robić EXTASY na satysfakcjonującym Was poziomie. Nie ma zresztą takiej potrzeby, ponieważ pozostałe tematy poruszamy w DEMOKRACJI EXTASY. Dziękujemy jeszcze raz za wszystkie kartki i listy, i zapraszamy za miesiąc.

Zastrzegamy sobie prawo do skrótów i korekty nadesłanych materiałów.

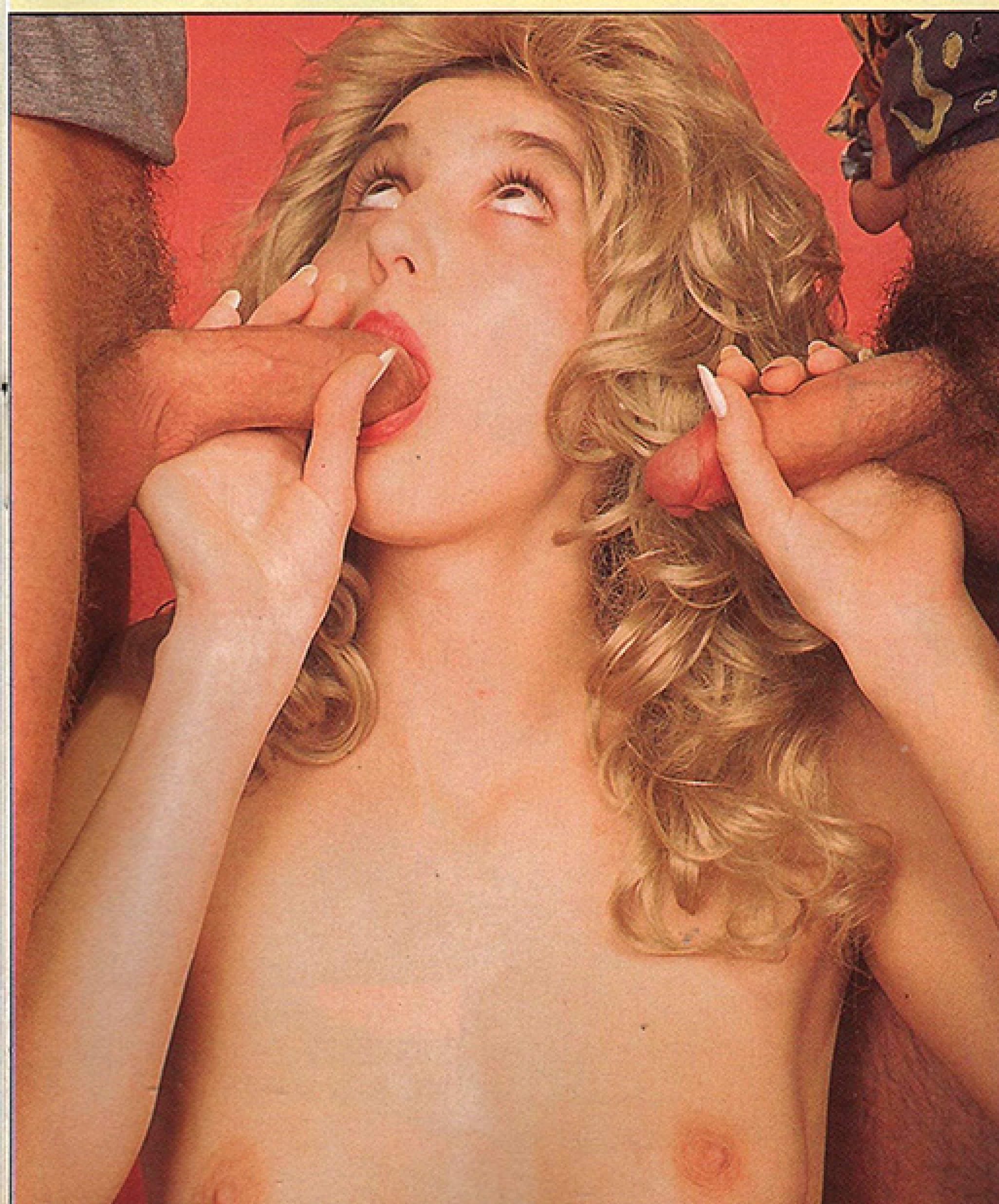
SZCZYTY PRAWDZIWEJ ROZKOSZY ZDOBYWA SIĘ POWOLI!!!





Czasami ogarnia mnie tak niepohamowane podniecenie, że muszę natychmiast wezwać któregoś z moich dość licznych przyjaciół, żeby przyszedł mi z pomocą i zanurzył swojego prężnego kutasa w mojej wygłodniałej szparce. Już dzwoniąc do moich dwóch dyżurnych przyjaciół nie mogę się powstrzymać i bawię się prywatnym, podręcznym instrumentem, który wiernie mi służy w sytuacjach kryzysowych.

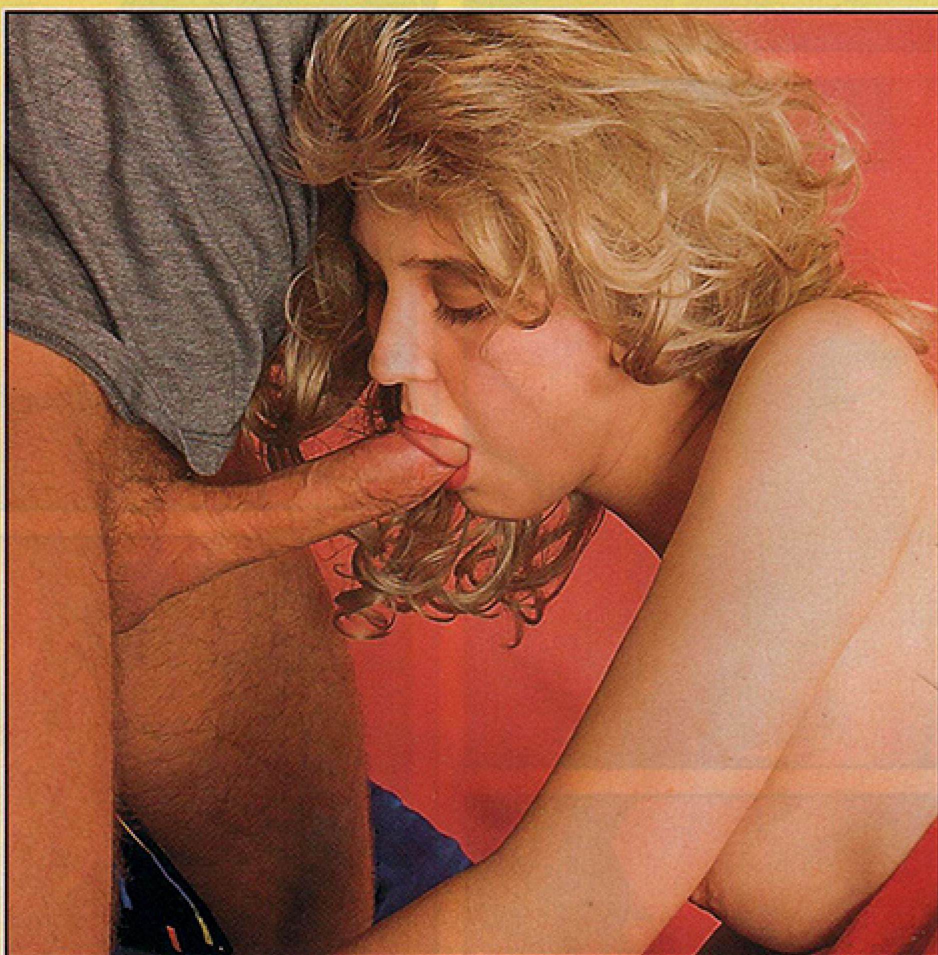






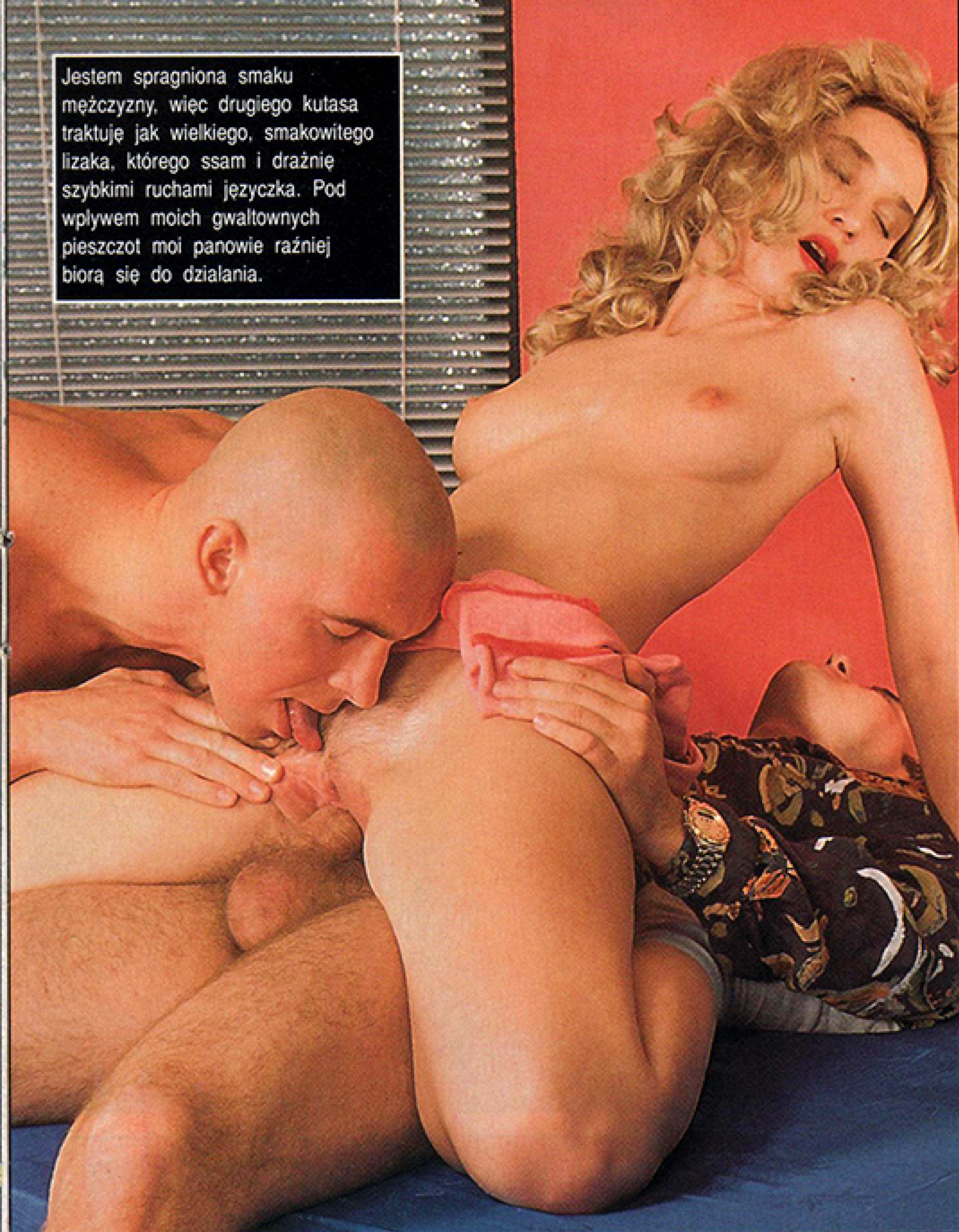
Jestem tak podniecona, że sztuczny kutas prawie bez oporów chowa się w wilgotnej cipce. Wreszcie są na miejscu i od razu przystępujemy do rzeczy. Bez zbędnych słów chłopcy zapoznają się z moim ciałem.

Łapczywie i silnie liżą i ssą podniecone piersi i figlarnie szczypią sterczące sutki, ich drapieżne dłonie mocno masują moją coraz bardziej gorącą szparkę. Ja również nie tracę czasu i zwinnie dobieram się do ich zachęcajaco sterczących męskości.



Okrakiem wchodzę na jednego z przyjaciół i całym ciężarem nabijam się na pal. Masuję swoją zgłodniałą pieczarę rytmicznymi ruchami, w górę i w dół.

SZCZYTY PRAWDZIWEJ ROZKOSZY ZDOBYWA SIĘ POWOLI!!!



Jestem spragniona smaku mężczyzny, więc drugiego kutasa traktuje jak wielkiego, smakowitego lizaka, którego ssam i drażnię szybkimi ruchami jezyczka. Pod wpływem moich gwałtownych pieszczot moi panowie raźniej biorą się do działania.



Zręcznie i niespodziewanie dla mnie, raz po raz zmieniaja pozycje, skladaja hold moim kobiecym wdziękom. Ochoczo rozkladam uda, żeby jak najbardziej ulatwić im pracę.

Teraz czeka mnie mój ulubiony punkt programu. Jeden z chłopców bierze mnie silnym uderzeniem od tylu, a drugi wkłada swój korzeń w moje roześmiane usta.



Teraz dopiero wstrząsana z dwóch stron mocnymi uderzeniami ruchliwych walców, czuję się w pelni usatysfakcjonowana. Ciągle wprowadzamy jakieś nowe elementy do naszych igraszek, teraz na chwilę przejmuję inicjatywę.






Jeszcze bardziej
podniecam moich panów,
oburącz trzymam
wyprężone przyrodzenia
i powoli, zmyslowo
drażnię je paluszkami
i językiem.




Czuję jak drżą spazmatycznie, za
moment kaskada spermy zrosi moją
uśmiechniętą buzię.
Chlopcy przerywają swoje zabiegi i po
raz ostatni przystępują do ataku.
Gwaltownie podskakuję na wyprężonym
korzeniu, namiętnie ssąc drugi okaz. Za
chwileczkę wszyscy eksplodujemy.

POJEDYNEK NA CIAŁA

-kto zwycięży: matka czy córka?!

Znowu przyjechałam w góry na narty. Tu jest super. Mnóstwo iskrzącego śniegu, wysoko w górach, nieskalanego ludzką stopą. Mogę oderwać się od obowiązków dnia codziennego i wprowadzić w życie więcej przyjemności. Już sobie wyobrażam te szaleństwa na bieluchnym puchu, a potem ekscytujące wieczory przy kominku u mojej ciotki. Nie może zabraknąć także seksu.

Szkoda, że nie przyjechał tu ze mną kochanek mojej mamy. Właściwie to on chciał mnie przywieźć, ale matka się nie zgodziła. Domyśliła się chyba, że poluję na jej przystojnego kochasia, a że mi żaden facet nie odmawia, to nic dziwnego, że trzęsie o niego portkami i pilnuje go jak swojej biżuterii z brylantami. Poza tym jest od niej dużo młodszy i mimo, że mamuśka jest w wieku, w którym apetyt na seks wciąż rośnie, zapewne miałby jeszcze ochotę i siłę zabawić się ze mną. Widzę to w jego oczach, kiedy paraduję przed nim w koronkowej bieliźnie. Z pewnością nie patrzy na mnie jak na ewentualną córeczkę. Już dawno bym się do niego dobrała, ale w polu widzenia zawsze jest mama, która w sprytny sposób zwabia go do swojego pokoju i wtedy potrafią z niego nie wychodzić nawet po kilka długich godzin. Myśl, że ten przystojniaczek ciupcia moją matkę, pieści jej piersi zamiast moich, doprowadza mnie do szału. Przecież jestem bardziej atrakcyjna niż ona i to w moim łóżku powinien leżeć, z mojego pokoju powinny dobiegać jęki i wydobywać się ciężki zapach spermy. Tymczasem oni się migdalą, a ja przesiaduję sama w pokoju i mogę albo ich podsłuchiwać, albo wyobrażać sobie jak sama się z nim kocham. Jedno i drugie zawsze kończy się onanizmem. Aż wstyd, żeby taka dziewczyna jak ja zaspokajała się sama, podczas gdy moja matka zapewnia sobie atrakcyjną rozrywkę. Może tutaj w górach znajdę kogoś z dobrej klasy sprzętem... narciarskim.

Tymczasem mam przed sobą ciocię. Fajna z niej kobieta. Jak była młoda, musiała mieć powodzenie u facetów. Blondynka z dużym biustem i długimi nogami nie zostawia mężczyzny obojętnym. Chyba wdałam się w nią, przynajmniej mam taką nadzieję. Podobno dzisiaj czeka na mnie niespodzianka. Ma ktoś przyjechać. Będę niecierpliwie czekała.

Tą niespodzianką okazał się mój przyszły ojczym. Na szczęście mama nie przyjechała, sprawy zawodowe. Nie zniosłabym, gdybym tutaj też musiała być świadkiem ich gierek miłosnych. Ewentualnie mogę być świadkiem swojej zabawy.

Szczery uśmiech to dobry sposób na miłe powitanie. Można przy tym pocałować się i przylgnąć, pokazując co może kryć się za sweterkiem. Nie zwrócił uwagi na sprężyste wypukłości swojej córeczki? Nie wierzę. Można by zrzucić z siebie trochę tych szmatek, w domu jest bardzo ciepło. I co ty na to? Dwie odstające piersi ściskane przez staniczek, do tego okryte cienką bluzeczką w biało-żółte paski. A co powiesz na kształtny tyłek w opiętych, białych majteczkach? Cióciu nie patrz tak na mnie, to przecież prawie mój ojczym! To co, idziemy na górę zanieść bagaże? Bardzo chętnie. Teraz jesteś mój albo się do mnie dobierzesz, albo cię zgwałcę. No chyba sobie żartujesz. Mam wyjść, jesteś zmęczony i chcesz odpocząć? Co za czubek. Podaję mu ciało jak na tacy, a on je odpycha. Coś takiego jeszcze mi się nie zdarzyło. Przyjdę do ciebie w nocy i wtedy dosiądę. Nie wymkniesz mi się z sieci.



Dobrze, że przywiozłam ze sobą tę błękitną, jedwabną koszulę nocną. Wyglądam w niej okazale. Długie blond włosy opadające na piersi, nadają mi anielski wygląd. Jedynie myśli są bardziej diabelskie.

No to jesteś mój. Śpisz... zaraz się obudzisz pod wpływem wszechogarniającej przyjemności i będziesz mi wdzięczny, że tak łatwo z ciebie nie zrezygnowałam. Ale ty masz sprzęt! Nic dziwnego, że matka jest z ciebie dumna. Ale teraz będziesz mnie zadowalał.

Co, zdziwiony, że tu jestem? Trzeba było zamknąć pokój na klucz. Tyle, że wtedy weszłabym do ciebie przez okno. Jestem uparta. Wiesz, on mi się nie mieści w buzi. Coś podobnego. Możesz mi pomóc? Widzę, że jak się nie bierzesz za coś, to nie, ale jak się już weźmiesz, to konkretnie. I bardzo dobrze. Od razu w dupcię? I tak można. Jest ciaśniejsza i jeszcze przez nikogo nie zdobyta. Zresztą założę się, że mama ci jej nie daje, tym bardziej będzie to dla ciebie podniecające i godne zapamiętania. A ja będę patrzeć od tej pory na mamuśkę z góry. W końcu przekonasz się, że jestem od niej lepsza, bardziej wyluzowana i zdolniejsza. Potem nie będziesz mógł się beze mnie obyć, będę ci potrzebna, będzie ci stawał tylko na mój widok, a mamę olejesz i powiesz jej, że kochasz tylko mnie. Tego chcę! Hej! Kotku, co ty robisz? Popieść moje ciało, pobaw się nim, ja to lubię. Zwolnij trochę i nie rób tego z taką złością. Cholera! Nie jestem dziwką, którą wykorzystuje się w ten sposób i puszcza kantem. Nie interesuje cię, co czuję? Coś ty narobił? Chcesz powiedzieć, że już koniec tej tak długo wyczekiwanej przeze mnie zabawy? Po pięciu minutach spuściłeś się we mnie i nawet nie czujesz zażenowania? Jesteś zadowolony? Trafiłam na potwora! Jak można potraktować w ten sposób tak piękną dziewczynę? Nie wiesz, co tracisz! Sama się o to prosiłam, sama tego chciałam?! Co ty pleciesz?! Zobaczysz, wszystko powiem mamie -(krzyczę bliska płaczu).

Edyta Radko

Siedziała w fotelu i rozmyślała nad dolą żony marynarza. „Cholerne morze -mało ma chłopów? Mojego też musiało porwać." Zazwyczaj, jakoś godziła się ze swoim losem, z przymusowymi, miesięcznymi postami, ale dzisiaj było jej szczególnie ciężko.

ŻYWY PREZENT OD ŚW. MIKOŁAJA

-ŚWIĄTECZNA PRZYSTAWKA



Wszystko przygotowane, pierwsza gwiazdka świeciła na niebie, karp złośliwie zezował na nią ze stołu, kolorowa choinka drwiła swą wesołością z jej smutku. „Jemu jest wesoło. Zabawia się pewnie w każdym porcie, to mu nie śpieszno do domu." W normalnym stanie nie wierzyła, żeby Jacek ją zdradzał, ale teraz przychodziły jej do głowy najgorsze myśli. Sięgnęła po jego zdjęcie, zawsze stojące na stoliku. Zapatrzyła się w złote włosy, ogorzałą twarz i zielone oczy, głębokie jak morska toń. Wyobraziła sobie, że on jest przy niej, że otacza ją silnym ramieniem i poczuła zapach morza, który łączyła z osobą Jacka. Jej dłonie bezwiednie zsunęły się z piersi do tajemnych zakątków. Zaczęła się delikatnie głaskać zapatrzona w twarz upragnionego mężczyzny. Delikatnie muskała wargi, dotarła do wilgoci i gorąca. Przeciągnęła dłonią po jędrnych udach, namaszczając je swymi sokami. Powróciła do wejścia i zwilżyła sterczący wyżej wzgórek. Masowała go rytmicznie i coraz mocniej, i mocniej, aż jej ciało przebiegł dreszcz. Była wyjątkowo wygłodniała.

- Czy byłaś grzeczna, dziewczynko? -męski głos wbił ją w fotel. W panice usiłowała zebrać myśli. Przed nią stał nie kto inny, jak Święty Mikołaj.
- Ja... -głos i myśli odmówiły jej posłuszeństwa. W osłupieniu przyglądała się postaci w czerwonym kubraku, czerwonej czapie, z przepisową, białą brodą.
- A skąd się właściwie Święty Mikołaj wziął? -znowu powracał do niej chłodny rozsądek.
- Oczywiście z komina.

Teraz dopiero spostrzegła, jak „świętego" bawi cała ta sytuacja. Spojrzała mu prosto w oczy już całkiem opanowana. „Zaraz, zaraz, zielone oczy, jak...."

- Jacek, przestań się w tej chwili wygłupiać! -krzyknęła i z ogromną radością rzuciła mu się na szyję.
- Proszę nie napastować świętego!
- Już ja ci ściągnę tę aureolkę i coś jeszcze! Po miesięcznym poście prezent chcę zaraz, już, w tej sekundzie! -zażądała i zniknęła pod obszerną kapotą czerwonej postaci. Zsunęła cudaczne portki i przywarła do tego, na co tak długo czekała. Ssała go tak zapamiętale, jak dziecko długo oczekiwanego lizaka. Penis wydał jej się słodki, dużo słodszy niż lizak.

- Hej! -doszedł ją głos z góry. -Ja też chcę swój prezent.
Wysunęła się spod fałd czerwonego płaszcza i zarumieniona usiadła w fotelu z rozchylonymi nogami. Przywarł do niej zgłodniałymi ustami. „A jednak mnie nie zdradza" -pomyślała.

- Łaskoczesz -roześmiała się. -Ściągnij ten waciany zarost bo nic nam nie wyjdzie.
- Ogłaszam konkurs. Kto szybciej zrzuci ciuchy ten wygrywa i jest na górze. Przynajmniej za pierwszym razem.

Ochoczo puścili się w nurt rywalizacji. Ucierpiała przy tym jej koszulka, ale co tam - warto było!

- Wygrałam! -krzyknęła naga tryumfatorka i pośpieszyła z pomocą opieszałemu partnerowi. Usiadła na nim od razu. Nie mogła czekać dłużej. Zawsze po rozłące kochali się gwałtownie i krótko. Szkoda im było każdej sekundy. Potem mogli zwolnić tempo i rozkoszować się do woli. Teraz jej biodra mocno pracowały. Chwyciła jego dłonie i zacisnęła na swoich pełnych piersiach. W decydującym momencie chwycił jej biodra i jeszcze gwałtowniej przyciągnął ku sobie. Po pierwszym, mocnym przeżyciu lubili pofiglować.

Beata wpadła na szatański pomysł. Ułożyła się na stole i wesoło powiedziała:

- Kochanie, dzisiaj karp według mojego najnowszego przepisu -i zaczęła układać małe kawałki ryby na swoich piersiach i brzuchu. -Masz ochotę?
- Och, jestem głodny jak wilk morski, czyli stokroć bardziej niż lądowy.

Gorącymi ustami zaczął sięgać po kąski. Potem długo zlizywał sos spływający po jej skórze.

- Czegoś mi tu brakuje -powiedział w zamyśleniu. -Chyba lubię inną przyprawę, bardziej korzenną. - I przełożył kawałek karpia na jej łono. Otworzył szeroko usta i objął jej cipkę. -Sama przyprawa też jest dobra -stwierdził i zaczął zagłębiać się w jej miękkości. Wiła się i jęczała, a jego usta coraz bardziej ją pochłaniały. Spojrzała na niego spod półprzymkniętych powiek.
- Ja też jestem głodna, ale przejdę od razu do deseru.

Ułożyła go na stole i pokryła spragnione miejsca bitą śmietaną.

- Nigdy mi tak nie smakowała, jak teraz - stwierdziła, gdy wylizała do czysta jego tors i brzuch. -I nadal mam na nią ochotę. Spojrzała zachłannie na górę bitej śmietany. Po chwili on dotarł do jej ust i zlizał resztki słodkiego deseru.
- Mam ochotę na szparagi -szepnął namiętnie. Sięgnął po jednego i delikatnie zanurzył w niej. - Są wspaniałe. Może spróbujesz?

Przytaknęła gorliwie. Znowu poczuła w swym wnętrzu chłód.

- Jesteś świetnym kucharzem. Może przejdziemy do dania głównego.
Zanurzył się w niej bardzo łagodnie. Teraz nie musieli się śpieszyć. Pierwszy głód był zaspokojony i mogli delektować się sobą. Ich biodra lekko się kołysały unoszone na fali pożądania.

Chcieli, aby trwało to bardzo długo. Jej ręce głaskały jego plecy, zjechały niżej, by objąć silne pośladki. Przyciągnęła go mocno do siebie i nareszcie poczuła rozpływające się w niej ciepło. Leżeli mocno spleceni ze sobą. Ich głodne ciała nie mogły się rozstać. Czekali spokojnie, aż będą mogli ponownie się połączyć.

- Dobrze ci robi post -szepnęła roznamiętnionym głosem. -Czuję cię tak mocno, gdy mnie wypełniasz.
- Mam nadzieję, że będę równie dobry bez postu -uśmiechnął się do niej. - Chyba rozstanie nie musi być konieczne, byś mnie intensywnie poczuła?
- Co masz na myśli?
- Za dwa dni znowu mam rejs...
- Tak szybko?! -przerwała mu przerażona.
- ... ale tym razem zabieram cię ze sobą. Kapitan się zgodził.
- Och, to wspaniale. Będziemy się kochać, ile dusza zapragnie.
- Zobaczymy, czy dam radę. Przecież będę na służbie.
- Jestem pewna, że sobie poradzisz... Będę jedyną kobietą na statku, prawda? - zapytała niewinnie.
- Nawet o tym nie myśl! Służba nie jest ostatecznie taka uciążliwa.
- Wiedziałam -powiedziała z tryumfem i pocałowała go.

Znowu byli jednością.

Beata Wilk





SABRINA: Tylko bardzo proszę, nie zadawaj mi takich głupich pytań; co robię, gdzie mieszkam, czy lubię psy...

EXT.: Zadawano ci już takie pytania?

SABRINA: Wielokrotnie i mam ich dosyć. Spróbuj wymyśleć coś bardziej interesującego.

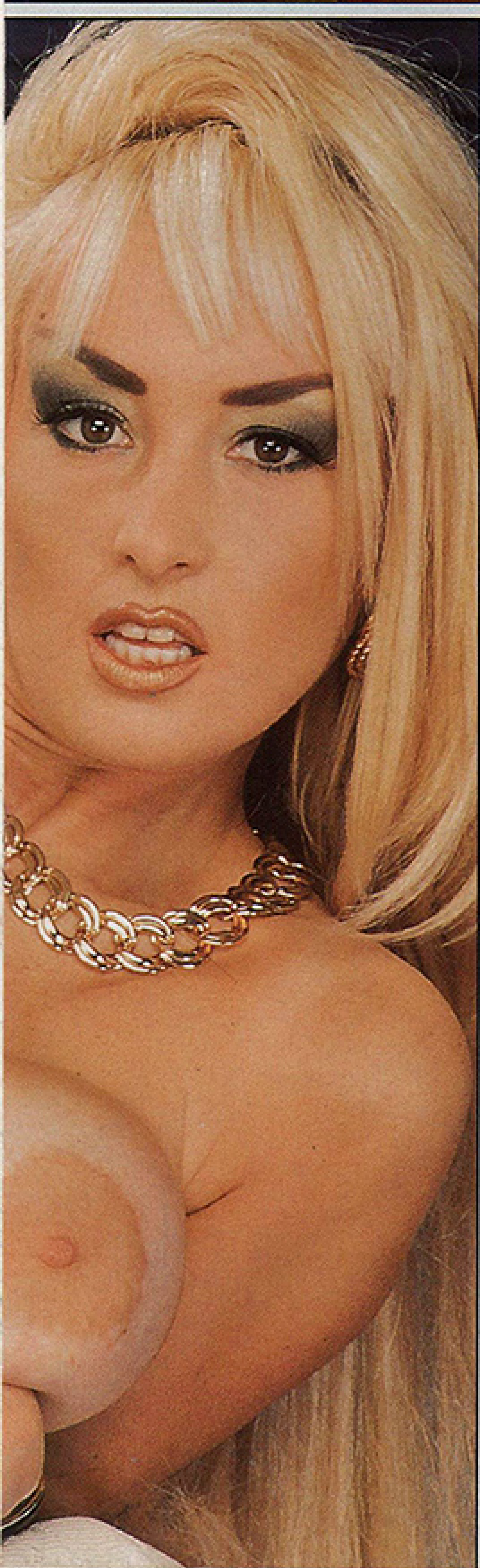
SABRINA

I JEJ OLBRZYMI SYGNAŁ KOBIECY

WIEM CO MAM!







EXT.: Wcale nie miałem zamiaru cię pytać o tamte rzeczy. Chciałem porozmawiać o twoich piersiach.

SABRINA: Ooo! To mi się podoba. W końcu ktoś nie tylko się na nie gapi, ale i chce o nich porozmawiać. A co chciałbyś wiedzieć?

EXT.: Wielu twoich wielbicieli ma wątpliwości, czy twój biust jest prawdziwy, czy też poddałaś się operacji powiększającej biust.

SABRINA: Nie poddawałam się do tej pory żadnej operacji plastycznej. Nie muszę chyba bardziej powiększać swoich piersi? (uśmiech). Są wystarczajaco duże i zapewniam cię, że są najprawdziwsze na świecie. Jeżeli mi nie wierzysz, możesz je dotknąć.

EXT.: Takich propozycji się nie odrzuca.

SABRINA: Ale napisz później, że są prawdziwe, o.k.?


EXTASY





JULITA

MÓWIĄ, ŻE JESTEM SZALONA, A TO SZALONY JEST WIATR!



Nie uwierzycie, ale ta niewinna z pozoru dziewczyna, jest nieugiętą konduktorką w pociągach ekspresowych. Aż strach pomyśleć, co może zrobić, gdy złapie kogoś bez ważnego biletu kolejowego. Ubrana w granatowy mundurek, śnieżno -białą bluzeczkę zapiętą po szyję, sprawia wrażenie pięknej, ale groźnej dziewczyny, której boi się każdy mężczyzna.



No, może trochę przesadziliśmy. Z pewnością można dojść z nią do porozumienia. Sama przyznała, że nie trzyma się sztywno obowiązujących ją zasad. Czasami je łamie i to z wielką przyjemnością.



Jak wyjść z opresji przy takiej dziewczynie? Okazuje się, że nie tak trudno. Julita uwielbia, jak jej mężczyźni mówią komplementy. Wtedy nawet guziki od bluzki poluzowują się i można dostrzec co nie co.

A więc kilka miłych słówek, trochę uśmiechu i po kłopocie. Tzn. niezupełnie. Jeżeli jej wpadniecie w oko, będziecie musieli resztę drogi spędzić w jej służbowym przedziale.

Ale bez obawy, nie po to, by spisać wasze dane. To co was tam czeka jest o wiele bardziej przyjemniejsze niż myślicie.
Jednym słowem, nie bójcie się pięknych konduktorek!!!

JULITA

MÓWIĄ, ŻE JESTEM SZALONA, A TO SZALONY JEST WIATR!

OWOCOWY ZAWRÓT GŁOWY

-JAK NAPRAWDĘ SMAKUJĄ CYTRUSY

Była sobota. Siedziałem w pubie przy stoliku pod ścianą, obserwując salę. Chciałem spokojnie spędzić ten wieczór, pogawędzić z kimś, leniwie popijając piwko. Przy sąsiednim stoliku siedziało kilka osób. Moją uwagę zwróciła jedna z dziewczyn - ciemnowłosa, o nieco południowym typie urody. Kilkakrotnie znad szklanek wymieniliśmy szybkie spojrzenia. Żegnając się ze swoimi znajomymi zerknęła na mnie jeszcze raz. Potem usiadła przy barze.

Niebrzydka, choć jak na mój gust zbyt skromna. Lubię kobiety o nieco wyzywającym wyglądzie -to daje pewne nadzieje na namiętne spotkanie. A tu -długa spódnica zakrywająca szczelnie nogi, luźna bluzeczka nie dająca możliwości oceny kobiecych „walorów" i tylko ten tyłeczek... Taaak, wyglądał całkiem interesująco. Pod miękkim materiałem rysowały się dwie jędrne krągłości. Miły widok.

Wtedy właśnie się odwróciła. Przyłapała mnie! Musiała dostrzec moje aż nazbyt widoczne zainteresowanie. Uśmiechnęła się. Zanim jednak zdążyłem zareagować, odwróciła się i dalej sączyła drinka. Kurczę, jaki to był uśmiech? Zalotny? Zapraszający? A może lekceważący? Coraz bardziej mnie intrygowała. Wyglądała raczej na nieśmiałą, cichą panienkę z dobrego domu. Może zaproponuję jej kawę, miłą pogawędkę; pewnie ona nawet nie tańczy. Podejść czy nie? Odwróciła się jeszcze raz. Idę!

Stanąłem za nią. Zanim zdążyłem się odezwać, usłyszałem:

- No, nareszcie jesteś.

Zamurowało mnie, a ona to wykorzystała. Wstała, wzięła mnie za rękę i ruszyliśmy do wyjścia. Szedłem jak głupi, a właściwie byłem prowadzony. Stanęliśmy przed wejściem. Świeże powietrze orzeźwiło mnie, spróbowałem zagadać. Zaproponowałem spacer w świetle księżyca i temu podobne bzdury.

- Lubisz owoce? -spytała nagle.

Przytaknąłem niepewnie.

- Będziesz moim gościem na „owocowym party".

No, nieźle. Coś mi mówiło, że będzie to raczej spotkanie w stylu rodzinnej imprezy, ale co mi tam. Dopiero się poznaliśmy...

Zgodziłem się szybko.

- Mam tylko nadzieję, że nie będzie tam zbyt wielu osób? -zapytałem.

Spojrzała na mnie uważnie i roześmiała się.

Droga minęła szybko. Dziewczyna nie odezwała się słowem, a ja nie chciałem przerywać milczenia. Jak jest z tą jej nieśmiałością? Tuż przed domem poznałem jej imię: Ewa.

Byliśmy na miejscu. Winda, czwarte piętro, szukanie kluczy.

- Na pewno chcesz wejść?
- Jasne, przecież się zdecydowałem.

Dziewczyna wyglądała raczej na cnotliwą, a więc jedno, może dwa piwka, ciekawa rozmowa i do domciu. Weszliśmy. Zostawiła mnie w przedpokoju, sama zniknęła za drzwiami. Po chwili usłyszałem odgłosy krzątaniny, muzykę i zapraszające „wejdź". Otworzyłem drzwi. Do diabła! Tego się nie spodziewałem! Ta spokojna, na pierwszy rzut oka, dziewczynka leżała naga na dywanie, a wokół niej, w misach i na talerzach, piętrzyły się stosy owoców.

Zapalone świece dawały niesamowity odblask. Tak, jak myślałem. Jej tyłeczek był nieduży, ale za to idealnie kształtny. Przekręciła się na plecy. Wzięła kiść winogron i zaczęła przesuwać nią po małych piersiątkach, po brzuchu... Zacząłem się rozbierać. Ciężko mi szło. Nie mogłem poradzić sobie z guzikami, widząc jak owoce dotykają jej ciała. Zanim zabrałem się za zdejmowanie spodni, mój fiunio stał już na



baczność, wyprężony w całej okazałości. Podszedłem do niej. Winogrona wślizgnęły się między jej uda. Ścisnęła je gwałtownie, a kiedy rozchyliła, były całe mokre i błyszczące. Nie wytrzymałem dłużej, klęknąłem i zacząłem zlizywać z nich sok. Był słodki, oblepiał mi twarz. Rozgniatałem owoce i wpychałem w jej szparkę, między różowe, nabrzmiewające wargi. Dziewczyna na przemian wzdychała i jęczała, lepkimi dłońmi przyciskała moją głowę do siebie. Język buszował w jej wnętrzu, zlizywał sok owoców i jej pożądania. Rozgryzałem pestki wśród jej włosów, rozprowadzałem owocowy miąższ po delikatnych ściankach rozkwitającej namiętności. Ewa sapała powtarzając: „mocniej, mocniej", aż w końcu uniosła gwałtownie biodra i krzyknęła. Odepchnęła moją głowę...

Nie chciała odpocząć. Położyłem się na plecach. Wzięła do rąk obrane pomarańcze i ścisnęła je tak, że



sok pociekł mi na brzuch. Czułem, jak ścieka i próbuje wpłynąć mi do tyłka. Ewa nie wyrzuciła rozgniecionych owoców, obłożyła nimi mojego ptaszka. Kiedy przesuwały się wraz z ruchem jej rąk, czułem się tak, jakbym był w środku obłędnie gorącej i mokrej do nieprzytomności cipy...

Powolne ruchy rąk przerywała pocałunkami, brała go głęboko w usta, potem znów masowała i zbierała miąższ delikatnymi dotknięciami języczka. Zamknąłem oczy. Jej mokre palce znikały w mojej dupci z cichym mlaskaniem. Zbliżałem się do końca... Spostrzegła to i spowolniła ruchy. Cicho sapała. Udekorowała moje ciało wiśniami. Wciągnąłem ją na siebie i mocno przycisnąłem. Rozgniecione, dojrzałe owoce tworzyły na naszej skórze ciemnoczerwone plamy. Chciałem wejść w nią, lepką tak jak ja, ale nie pozwoliła. Na przemian całowała mnie i wkładała do ust kawałki ananasa.

Poddałem się owocowemu szaleństwu. Zacząłem rozmazywać na jej plecach maliny, ich wspaniały zapach rozszedł się po pokoju. Dziewczyna wiła się, przyciskając do mnie swe biodra. Kolistymi ruchami spychała owoce coraz niżej, rozsmarowywała na jędrnych pośladkach i wpychała w dziurkę między nimi. Podsunęła się trochę wyżej, żeby dać mi szansę na pełniejszą penetrację jej tyłeczka. Zlizywałem kawałki owoców z jej piersi, ssałem twarde, spiczaste sutki. Uśmiechała się, szepcząc mi coś do ucha. Wzięła w dłonie mój członek, lekko ścisnęła i nagle znalazłem się w jej malinowej dupce. Spojrzałem na Ewę. Głowę odrzuciła do tyłu. Jedną ręką gładziła piersi, drugą, umazaną w owocach, pieściła jasnoróżową łechtaczkę. Podskakiwała na moim szpikulcu. Ugniatała coraz mocniej swój wzgórek, zachłannie wpychając do środka palce. Jej czarny trójkącik błyszczał w blasku świec. Wzięła moją rękę i z zapałem zaczęła z całej siły wpychać ją między delikatne ścianki, skrywające pożądliwą namiętność. Pomagałem jej w tym, masowałem jej pulsujące wnętrze, ściskałem między palcami nabrzmiałą łechtaczkę. Dziewczyna drżała. Jej ruchy były coraz szybsze. Kurczowo przyciskała moje ręce do siebie. Wbita i uwięziona na moim palu, nie przestawała miotać się na wszystkie strony. Nagle podniosła się, uwalniając pełną ekstatycznego ciepła, cipkę. Szeroko otwarte usta łykały powietrze, patrzyła na mnie z wdzięcznością.

Szybko położyła się na plecach, przyciągając mnie do siebie. Była tak mokra w środku, że nie miałem żadnych kłopotów z wślizgnięciem się w nią. Chyba długo musiała czekać na taką wizytę, bo podobnego westchnienia pomieszanego z krzykiem dawno już nie słyszałem. Podnieciło mnie to jeszcze bardziej!

Chwyciłem ją za ramiona i rżnąłem z całej siły. Dziewczyna głośno jęczała. Odgarnąłem włosy z jej twarzy. Otworzyła oczy; płomienie świec odbijały się w rozognionym spojrzeniu. Objęła mnie nogami, drapała plecy i z każdym moim pchnięciem próbowała unosić biodra. Nasze ciała z furią klaskały o siebie. Zlizywałem z jej piersi resztki owoców. Ich zapach mieszał się z przyjemną wonią jej lekko spoconego ciała. Przyjmowała mnie namiętnie, wciągała głęboko w siebie. Czułem, jakbym z każdym ruchem dobijał się do jej dna. Ewa napinała mięśnie, obejmowała wtedy mego członka silniej, ściskała go, kiedy wędrował ku górze. Tak, jakby bała się, że już do niej nie wróci. Była niesamowita. Zaczęliśmy razem dochodzić. Jęczała jak w transie. Waliłem najszybciej, jak tylko mogłem.

Uniosłem się na rękach i dosłownie eksplodowałem. Musiała poczuć uderzenie nasienia, bo krzyknęła. Opadłem na jej piersi. Jeszcze przez chwilę, mocno spleceni, tarzaliśmy się po mokrym dywanie. Wreszcie wyczerpani, położyliśmy się obok siebie. Ewa gładziła leniwie moje przyrodzenie, ja muskałem jej sutki, ocierając je z potu...

***

Zasypialiśmy na prawdziwym pobojowisku. Zgnieciony miąższ owoców, pestki - wszystko było wokół nas, pod nami i na nas. Wilgotne i jakże słodkie ciało dziewczyny tuliło się do mnie. Leżałem odprężony, myśląc o tym, jak bardzo zaskakująca może być nieoczekiwana propozycja. Wiedziałem, że od tej pory owoce będą miały dla mnie zupełnie inny smak.

Piotr Laszta

NIE MA JAK... U ADWOKATA!!

-SPOSÓB NA NUDNE TOWARZYSTWO

Impreza była nudna. A nawet beznadziejna. To towarzystwo zupełnie nam nie odpowiadało. Gdybyśmy wiedzieli, że przyjdzie na nią tyle napuszonych snobów, z pewnością ani ja, ani Gośka nie przyszlibyśmy tutaj.

Nie było wyjścia.Trzeba było opuścić to miejsce czym prędzej. Do domu nam się jednak wracać nie chciało. Matka Gośki zgodziła się zostać na dzisiejszy wieczór z dzieciakiem. Taka okazja może się szybko nie powtórzyć -myśleliśmy zgodnie i postanowiliśmy skorzystać z tych wolnych godzin, jak mogliśmy najlepiej. Dyskretnie opuściliśmy towarzystwo i ruszyliśmy na pierwsze piętro nowobogackiej willi znanego adwokata, w której znaleźliśmy się dzięki uprzejmości jego syna. Obchodził 23 urodziny i uznał to za wystarczający powód, by nas zaprosić.
Sypialnia na górze prezentowała się więcej niż znakomicie. Łóżko tak olbrzymie, że z pewnością mogłoby pomieścić z sześć osób, a gdyby się uprzeć to i dziesiątka weszłaby bez problemu. Nie mieliśmy jednak zamiaru zapraszać kogokolwiek -tak rzadko zdarzało się nam, byśmy w spokoju mogli się oddać najprzyjemniejszej rzeczy pod słońcem, czy też, co zdarzało się częściej -księżycem. Dzieciak - półtoraroczny bobas dawał nam ostro popalić w nocy; najczęściej wtedy, gdy zaczynaliśmy nasze zabawy. Paradoksalnie kochaliśmy się wszędzie, ale nie w domu...



Rzuciliśmy się na łóżko niczym spragnieni do granic możliwości kochankowie, a nie dwuletnie, jakby nie było, małżeństwo. Jednakże założenie obrączek niczego w naszej miłości nie zmieniło, a wręcz przeciwnie. Rozpaliło nas jeszcze bardziej, aż sami się dziwiliśmy, że nasze potrzeby wzrosły niczym znienawidzona przez większość inflacja. Gdy była okazja kochaliśmy się nawet podczas menstruacji Gośki, co dodawało naszym zabawom większej pikanterii.

- Weź mnie od tyłu -Gośka jak zwykle zaczynała w ten sposób. Najpierw od tyłu, a potem rób co chcesz.
Zrzuciłem z niej szatki z szybkością lamparta, sam również nie zwlekałem. Chwila moment, a jej wspaniale wypięta dupka oczekiwała na moje uderzenia. Kręciła się, prowokując mnie do błyskawicznego działania. Taki swojski blitzkrieg, he, he...
Złapałem ją za pośladki i rozszerzyłem maksymalnie. Jej różowa szparka, zroszona wilgocią, patrzyła zalotnie, zapraszając mnie do środka. Nakierowałem więc swą stojącą pałkę i zanurzyłem się w otchłani przyjemności tak głęboko, że moje jądra uderzyły o zgrabny zadek mojej żony. Teraz musiałem na jakiś czas zostawić cudowne pośladki i złapać swą szanowną małżonkę za biodra, rozpoczynając w ten sposób bardziej brutalną akcję -co u mojej żony zawsze było przyjmowane westchnieniem tak radosnym, że czułem się w takich momentach najszczęśliwszym człowiekiem na ziemi. Uderzałem w Gośkę mocnymi, sprężystymi ruchami. Dochodziłem do najgłębszych zakamarków, rozkoszując się jej wnętrzem i obserwując, jak za każdym moim uderzeniem jej oddech staje się coraz bardziej urywany, a z jej ust wydobywa się głos niebotycznie podnieconej kobiety. Nigdy nie mogłem zrozumieć co mówi; był to bowiem miłosny bełkot, który unosił się w szalonym tańcu dwóch rozpalonych, młodych ciał. Moja żona nie była jednak jedynie biernym uczestnikiem zapasów miłosnych. Zawsze, gdy brałem ją od tyłu i znajdowałem się w jej cudownie mokrej jaskini, poruszała swoim zadkiem tak gładko, że gdybym się nie opanowywał jak mogłem najlepiej -moje ruchy frykcyjne nie przekroczyłyby nawet liczby pięć. Spuszczałbym się szybko i bezboleśnie, ale nie chciałem tego robić mojej żonie. Ostatkiem sił powstrzymywałem się więc od wystrzału, zwalniałem nieco tempo i gra zaczynała się od początku.
Teraz jednak byłem wyposzczony niczym pokutnik średniowieczny. Nie kochaliśmy się pięć dni, a to wystarczyło, bym pobył w rozkosznej szczelinie zaledwie chwilkę, a już moja gorąca lawa zalała jej wnętrze, topiąc wszystko, co napotkała na swej drodze. Krzyknąłem spazmatycznie, przez co Gośka jeszcze bardziej przywarła do mnie rozkosznym zadkiem, nadziewając się bardzo głęboko.
- A teraz mały odpoczynek - usłyszałem zasapany głos. -Połóż się na plecach.
Uczyniłem to z przyjemnością. Wiedziałem, że jej usta zatopią się we mnie i będą kontrolować moją przyjemność do kresu wytrzymałości. Wiedziałem, że będę błagał, by przestała, zdając sobie jednocześnie sprawę, że tylko od jej dobrej woli zależy, kiedy pozwoli, bym chlusnął w jej twarz gorącym nektarem.

Dotknęła go zaledwie czubkiem języka, ale to wystarczyło, by krew zaczęła mi pulsować w skroniach jak oszalała. Poruszała nim wolno. Nie przyspieszyła, gdy zaczęła zjeżdżać niżej. Dotarła do moich skurczonych jąder i wepchnęła sobie jedno do ust, rozkosznie je miętosząc. Pobawiła się nim nieco, by ponownie ruszyć w górę i dotrzeć do główki fiuta, który poczuł się już zaniepokojony brakiem plądrującego, cudownego języczka.

Podrażniła główkę, która zaraz zatonęła w otchłani jej gorących ust. Nie zastanawiając się wiele, zaczęła ssać go z wyczuciem i radością. Naprężyłem się niczym struna i podniosłem biodra do góry, wsadzając jej swego rozgorączkowanego fiuta jeszcze głębiej niż to miałem w zwyczaju. Przestała na moment, lecz przerwa nie trwała długo. Nagle przyspieszyła. Czułem jej gorący oddech, jej śliski jak wąż język, który drażnił mnie jak żaden inny. Uniknięcie wybuchu graniczyłoby z cudem. Eksplodowałem niczym Wezuwiusz, zalewając białą lawą jej gładką twarz. Czoło pokryło się przezroczystą rosą, która zaklejała oczy, skapując zaraz nieco niżej -na policzki, usta, brodę. Uwielbiałem ten widok -cudowna buzia umazana moim nasieniem. Uwielbiałem jak rozmazuje je sobie z zachwytem, nie zapominając o piersiach i łonie. Wpychała sobie obklejonego paluszka, rozkoszując się smakiem -to również działało na mnie nadzwyczajnie...
- Do rana jeszcze kilka godzin -pomyślałem z zachwytem i przycisnąłem ją do siebie tak mocno, jak tylko mąż potrafi...

J. K.





DRODZY CZYTELNICY, ulegając Waszym sugestiom i prośbom przygotowaliśmy niezwyczajny i wysoce specyficzny materiał, który będziemy pokazywali Wam w stałej rubryce zatytułowanej: EXTRA STRONY. Tematyka tego działu na pewno zaspokoi gusta tych, którzy seksu nie traktują tylko w sposób tradycyjno-konwecjonalny. Przedstawimy Wam między innymi: transwestytów, bizarr sex w różnych odmianach, odważne i bezpruderyjne modelki w średnim wieku -tzw. sex po czterdziestce, i wiele, wiele innych, nigdzie nie publikowanych zdjęć. Mamy nadzieję, że EXTRA STRONY EXTASY usatysfakcjonują Was w pełni -wypełniając tym samym „lukę", którą za Waszą aprobatą podjęliśmy się wypełnić.

Redakcja EXTASY








sex po
czterdziestce







DEBIUTY LITERACKIE

CZYTELNIKÓW EXTASY

Zgodnie z Waszą wolą otwieramy, począwszy od tego numeru, nowy dział: DEBIUTY LITERACKIE. Pragniemy, żeby za pośrednictwem EXTASY każdy miał szansę wykazania się i może dzięki temu nabrania wiary w swoje siły twórcze. Ze względu na ograniczone możliwości publikacji, będziemy drukowali maksymalnie dwa „dzieła" miesięcznie. Najlepsze prace zostaną wynagrodzone według aktualnych stawek autorskich.
Pamiętajcie, że młodym czy też debiutującym twórcą jest się bez względu na swój wiek.

DZIENNICZEK STUDENTA:
–życie akademickie



W akademiku wiele zdarzyć się może. Wyrwanie panienki wcale nie graniczy z cudem, a alkohol spływa nie wiadomo skąd. Ja jednak wolę dziewczyny, szczególnie te, które same wchodzą mi do łóżka...

Sesja zbliżała się wielkimi krokami, a ja jak na studenta przystało, nie kiwnąłem dosłownie palcem, by coś w tym kierunku zrobić. Powód był prozaiczny: dziewczyna.
Mieszkałem w akademiku, a Mariola, (studiująca prawo, jakby ktoś nie wiedział), za ścianą. A jak ktoś mieszka za ścianą i jest w dodatku atrakcyjną babeczką -to cóż innego pozostaje jak bliższa, choć niekoniecznie zobowiązująca znajomość?
Szczerze mówiąc, nie musiałem się nawet zbytnio starać o jej względy. Mariola sama składała mi wizyty, zarówno w dzień jak i w nocy.
Zaczęło się od tego, że pewnej zimowej nocy przyszła do mnie z butelką wina i zaproponowała małą balangę. Chętnie skorzystałem, tym bardziej, że kumple wyjechali na weekend do starych po pieniądze.
Wypiliśmy winko, a że gaworzyło nam się całkiem dobrze -wylądowaliśmy w mej kojącej przystani -skrzypiącym łóżku.
Mariola znała się na rzeczy; to trzeba przyznać z całą stanowczością. Złapała mnie bez żadnych oporów za fiuta, a gdy urósł jak grzybek po deszczu -zrobiła to, co każda szanująca się kobieta powinna w tym momencie zrobić.
Język jej dotknął mego korzenia i za chwilę poczułem przyjemne ciepło. Byłem przejęty gorącem jej spragnionych ust. Strzeliłem szybko, gdyż przyszła prawniczka, robiąc mi laskę, ściskała mnie za jądra, pieściła je swymi długimi, bardzo przyjemnymi w dotyku palcami, (na szczęście nie miała pierścionków).
Gdy ostatnia kropla została łapczywie pochłonięta przez Mariolę -przystąpiłem do rewanżu. Rozchyliłem jej płatki róż, mokre jak po wielkiej, letniej burzy i wtopiłem swój języrek w to wspaniałe, jak dla mnie, krocze. Lizałem jak umiałem najlepiej, aż mnie ta żyłka pod językiem zaczęła nieco boleć. Jednakże sprawiłem, że Mariola dostała spazmów i tu etap oralny był już jedynie miłym wspomnieniem.
Sprawnym ruchem obróciłem ją na brzuch, a że inteligentna była z niej dziewczyna - jej zgrabniutki tyłeczek wypiął się jak na rozkaz. Nie pozostało mi nic innego jak rozchylić te cudowne, majestatyczne wrota i wjechać swym wozem bojowym do rozpalonego wnętrza, które mimo, że rozpalone daje niekiedy poczucie bezpieczeństwa.

Moje uderzenie okazało się celne. Zdecydowanie wślizgnąłem się mocno do środka. Mariolę przeszedł dreszcz, który targnął jej kruchym, delikatnym ciałem. Wypięła się jeszcze bardziej, jej zadek zaczął ekstatyczny taniec. Krążył mi przed oczyma - a ja napaliłem się jeszcze bardziej i przyspieszyłem trochę ten fantastyczny bieg.

Na efekty nie musiałem długo czekać. Trysnąłem radośnie na lewo i prawo, gdyż prezerwatyw jak na złość nie miałem. Zrosiłem jej plecy swym gorącym nektarem, a ona lubieżnie się śmiejąc, rozmasowała go sobie po całym ciele.
Kolejna przerobiona pozycja była moją ulubioną - na jeźdźca. Mariola nadziała się na moją pałkę bez trudu i wiele się nie namyślając zaczęła, najpierw powolną, a następnie coraz szybszą jazdę. Jej umiejętności i w tym temacie były jak najlepsze. Wierciła się na moim ptaku, jakby siedziała nie na nim, a co najmniej na mrówkach. Jej wygibasy doprowadziły mnie tam, gdzie zaprowadzić miały -do uniesienia wielkiego, gorącego i namiętnego. W ostatniej dosłownie chwili uwolniłem się od jej ssącej szparki, strzelając tym razem w jej brzuch, zalepiając go całkowicie -co, trzeba to przyznać koniecznie, bardzo się Marioli spodobało.

Byłem już nieco zmęczony, ale nie zamierzałem poprzestawać tylko na tym. Położyłem ją na plecach, zakładając jej nogi na moje ramiona i wszedłem w nią brutalnie. Instynktownie czułem, że uwielbia tego rodzaju klocki.

Nie myliłem się -Mariola prawie, że piszczała z radości. Jej sapania i jęki przeszły w zawodzące spazmy, tak głośne, że ktoś, kto stałby na drugim końcu korytarza, domyśliłby się o co biega, a ktoś podejrzliwy pomyślałby zapewne, że kogoś gwałcą.
Nie zważałem jednak na sąsiadów, tylko wbijałem się w Mariolę z dziką, nieopanowaną rozkoszą. Mój organ, naprężony do granic możliwości, baraszkował w skarbcach Marioli, ciesząc się tak, że nie upłynęło wiele czasu, jak radość tę wyraził potwornie wielkim wytryskiem. Pomogła mi w tym Mariola -gdy wyskakiwałem z niej, momentalnie złapała mnie za fiuta i dokończyła dzieło. Tym razem moja gorąca sperma uderzyła w jej piersi, mogąc tworzyć doskonałą inspirację dla malarza.
Nasze zapasy zakończyliśmy nad ranem, radośni i szczęśliwi. Od tego czasu pielęgnujemy się nawzajem, i to często. Mówię wam, dziewczyny takiej jak Mariola ze świecą nie znajdziesz...

Wojtek Mońko


ADELA
AUTOMIŁOŚĆ
MI JUŻ NIE
WYSTARCZA!

ADELA

AUTOMIŁOŚĆ MI JUŻ NIE WYSTARCZA!

Nie zawsze można robić to, na co ma się prawdziwą ochotę. Może właśnie dlatego tak dużo czasu spędzam samotnie w swoim łóżku. Seks nie jest dla mnie czymś wyjątkowym. Miałam już wielu facetów, ale żaden z nich nie dostarczył mi tyle rozkoszy, co mój dzielny Maks. Wystarczy tylko, że zamknę oczy, a mam już go wyłącznie dla siebie. Czuję wtedy jego bliskość, a po chwili rozsadzają mnie gorące dreszcze.





Wyobrażam sobie jak jego ogromny tors opada na moje piersi, a jego dłoń wsuwa się powoli w mokrą dziurkę. Już wtedy jestem bliska szaleństwa! Ale najlepsze dopiero przede mną! Nagle wchodzi we mnie coś ogromnego i dosłownie rozrywa mnie od środka. Obejmuję mocno nogami jego pośladki i czuję jak wypełnia mnie strumień gorącej mazi. Budzę się gwałtownie i rozgorączkowana wyruszam na poszukiwanie realnego Maksa.

STOP CZŁOWIEKU! TO NALEŻY PRZECZYTAĆ!!! JEŻELI SZUKASZ PARTNERA...

SUPER KONTAKT EXTASY

CHCESZ POZNAĆ KOGOŚ NOWEGO, KOGOŚ BLISKIEGO, KOGOŚ Z KIM BĘDZIE CI DOBRZE, TO:

Nic nie stoi na przeszkodzie, żebyś wzbogacił Swoje życie seksualne o osobę, którą sam wybierzesz w SUPER-SEX-KONTAKCIE.

To co musisz zrobić, żeby dać samemu sobie szansę, na być może wspaniałą przygodę, to wybranie odpowiedniej dla siebie osoby.

Mało tego, jak chcesz to możesz wybrać nawet kilka podobających ci się osób, co prawdopodobnie zwiększy szansę na spotkanie tej najbardziej odpowiadającej.

To jest oferta dla Ciebie!

Zapamiętaj:

jeżeli ktoś Cię zaintrygował, czujesz, że moglibyście wspólnie przeżyć coś niesamowitego - odważ się bezwzględnie i napisz do niej list!

To w jakim stopniu uda Ci się zainteresować wybraną przez siebie osobę zależy już tylko od Ciebie samego!

W JAKI SPOSÓB ODPOWIADAĆ NA OGŁOSZENIA?

To bardzo proste. **-Włóż swoją odpowiedź do koperty; w jej lewym, górnym rogu napisz numer ogłoszenia, które wybrałeś(-aś) i wyślij na adres redakcji.**

Odpowiedzi będą przekazywane zainteresowanym, w ciągu miesiąca od publikacji ogłoszenia. Redakcja zajmuje się tylko przekazywaniem ofert zainteresowanym.

Są dwa rodzaje ogłoszeń:
1. dla mężczyzn i par cena jednego ogłoszenia (do 50 słów), z jedną fotografią (tylko zdjęcia odważne) -15 zł.
2. dla kobiet -uwaga(!), to nieprawdopodobne!

U nas kobiety ogłaszają się za darmo! (warunek publikacji - odważne zdjęcia).

Kilka uwag, o których nie powinniśmy zapominać:
-jeśli zdecydujecie się przysłać nam swoją ofertę z fotografią, prosimy o wyraźne podpisywanie fotografii
-po wysłaniu oferty każdy z Was otrzymuje od nas (listownie) oświadczenie, którego wypełnienie i następnie wysłanie na adres redakcji jest ostateczną, potwierdzoną zgodą na publikację!

Dowód wpłaty przekazem pocztowym wyślijcie razem z tekstem i fotografią na nasz adres:
SATURN PUBLISHING - EXTASY
skrytka pocztowa 52
00 - 950
Warszawa 1



Wysoka, atrakcyjna, bezpruderyjna, lubiąca seks w różnych odmianach, bardzo chętnie pozuje do aktów, jest otwarta na różne propozycje np. film video. Pozna panów i panie o takich samych zainteresowaniach,
A -001 -0057



Szalona romantyczka poszukuje normalnych mężczyzn -również par -do wspólnego radowania się sobą i seksem. Wiek do 50 lat, ale jeden warunek: zadbanie i higiena indywidualna. Bardo lubię wydłużone pieszczoty wstępne połączone z miłością francuską. Bożenka z woj. siedleckiego.
A -001 -0060



Zgrabna sylwetka, 183 cm. wzrostu, zdrowy, dobrze zbudowany. Zagra w filmach porno, także w najostrzejszych scenach. Zdecydowany w 100 %. Otwarty na oferty z kraju i z zagranicy. Odpowiedź na każdą ofertę. Ps. Dodatkowe informacje dla zainteresowanych.
A -001 -0058



Młoda para pozna niezobowiązująco panów, kobiety lub inne pary do wolnego seksu. Jesteśmy nieźle doświadczeni we wszelkich „zabawach" erotycznych. Napisz do nas i przyślij koniecznie swoje zdjęcie.
Ps.Tylko poważne oferty i wtedy na pewno odpowiemy -Asia i Karol z Kołobrzegu.
A -001 -0059



Długowłosa, onanistka, ekshibicjonistka, nimfomanka, w pełni naturystka chętnie pokazuje swoje ciało przed obiektywem. Lubi też oglądać piękne ciała. Dlatego jako erotomanka wymienię akty, kasety z osobami o tych samych upodobaniach,
A -001 -0056

Uwaga! Wydawca nie odpowiada za treść ogłoszeń. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy publikowania zdjęć nie odpowiadających charakterowi i estetyce magazynu. W takim przypadku zdjęcia są odsyłane do właścicieli.

TOWARZYSTWO
WZAJEMNEJ ADORACJI

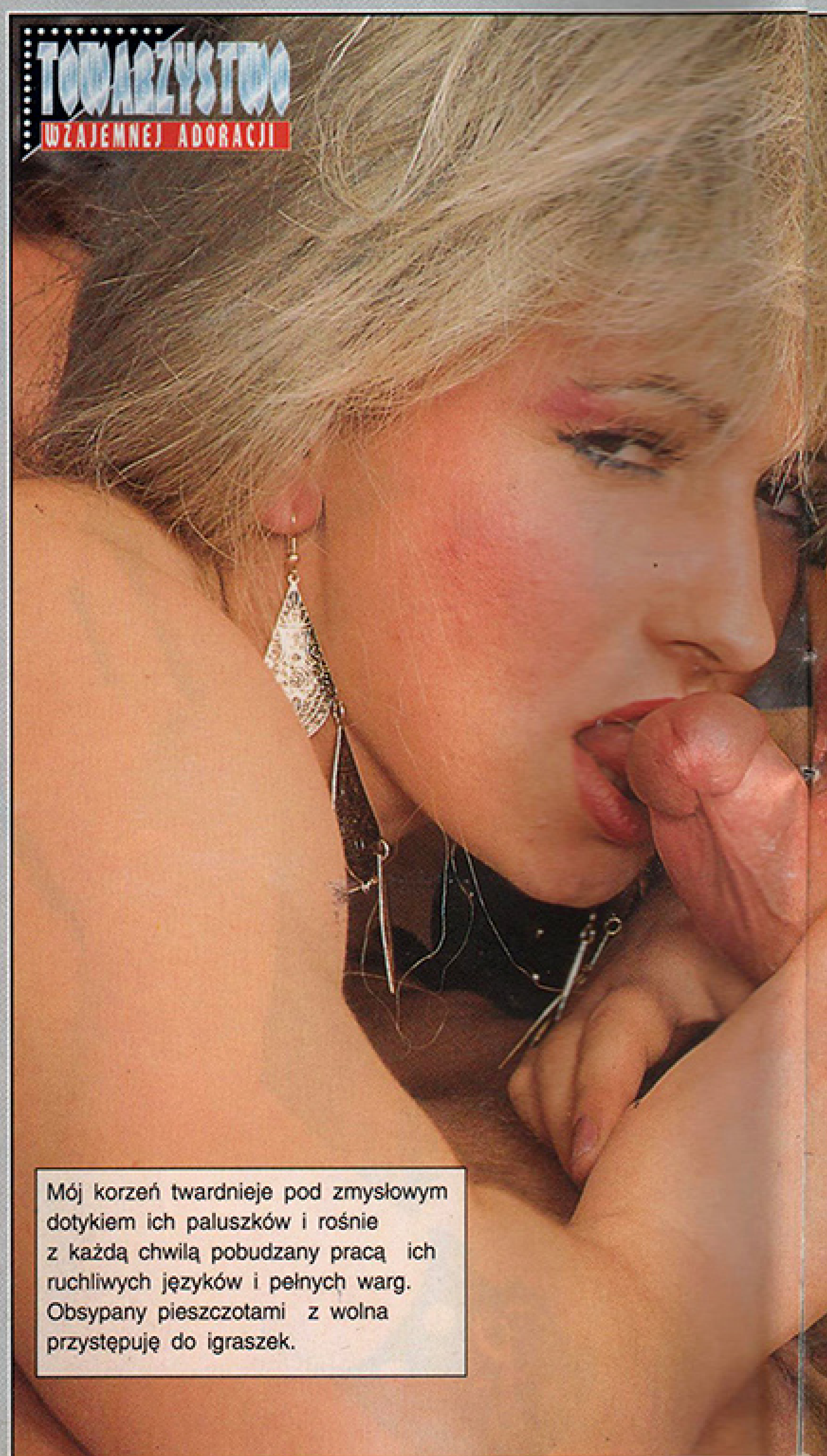
Mimo czterdziestki na karku wciąż jestem zdeklarowanym, starym kawalerem. Sam sobie jestem jak to się mówi żeglarzem, sterem i okrętem.

Nie oznacza to oczywiście, że jestem wrogiem kobiet, ale traktuję je w pewnym sensie dosyć użytkowo.

Zamiast żony mam dwie oddane mi przyjaciółki, które raz, dwa razy w tygodniu wpadają do mnie i fundujemy sobie wtedy szampańską zabawę bez jakichkolwiek zobowiązań.

Dziewczyny wiedzą czego mi trzeba, więc od razu przechodzą do sedna sprawy. Najpierw zręcznie pozbawiają mnie garderoby i chichocząc radośnie bawią się moim niedopieszczonym ciałem.





Liżę ich sterczące piersi i drażnię koniuszkiem języka nabrzmiałe sutki. Dobieram się do ich wilgotnych, pokrytych sztywnymi włoskami dziurek, badam je, wkładając palce i smakuję językiem ich uroczy zapach.

Mój korzeń twardnieje pod zmysłowym dotykiem ich paluszków i rośnie z każdą chwilą pobudzany pracą ich ruchliwych języków i pełnych warg. Obsypany pieszczotami z wolna przystępuję do igraszek.





Dostatecznie rozgrzani przystępujemy do bardziej zdecydowanych działań.

Mocnym pchnięciem wdzieram się do jednej z gorących szparek i z całych sił napieram na jej delikatne wnętrze, pracuję jak opętany, dziewczyna jęczy coraz bardziej przejmująco. Szybko kończę pierwszy numerek, wyrzucając w głąb cipki strugi gorącej spermy. Moja druga partnerka włącza się do zabawy.



Umiejętnie pobudza kutasa, szczypiąc go i liżąc zmysłowymi usteczkami, tak, że wnet jestem gotowy do następnej zabawy. Dziewczyna siada na mnie okrakiem, przez chwilę widzę jej nabrzmiałe z podniecenia różowości i zupełnie otwartą, gotową na wszystko dziurę. Podskakuje na mnie rytmicznie, intensywnie masując gorącymi ścianami pochwy mojego koguta, ja podniecam ją dodatkowo, mocno i natarczywie ssąc jej prężny biust.



Często zmieniamy pozycje, żeby zwiększyć nasze rozkoszne doznania. Kładę dziewczynę na brzuchu, zsuwam jej piękne nogi i wdzieram się swoim potworem w jej ściśnięte krocze. Masaż jest absolutnie wspaniały, dziewczyna krzyczy głośno początkowo z bólu, a teraz już z rozkoszy.





Po raz kolejny wyrzucam z siebie mój życiodajny płyn, partnerka w szczytowym zadowoleniu gryzie mnie w rękę i cicho jęczy w rozkoszy.

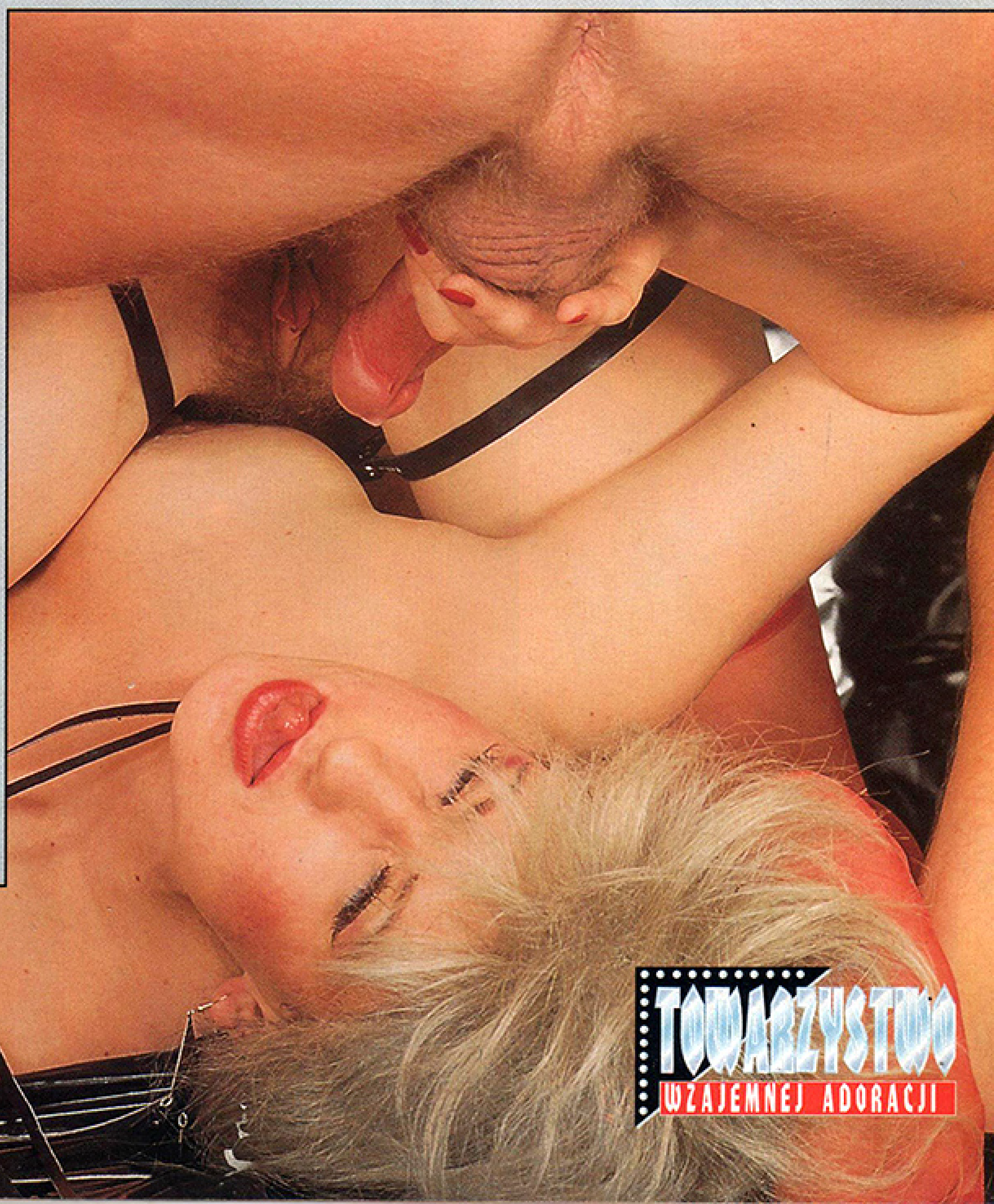




Leżymy w trójkę, pieszcząc się wzajemnie i przygotowując do kolejnego wysiłku.







Znów czuję jak mój mały przyjaciel niepokojąco twardnieje w ustach partnerki, zaraz zacznie się powtórka...

TEN PIERWSZY RAZ...
PRZED OBIEKTYWEM!



SZACOWNI CZYTELNICY, SYMPATYCY, FASCYNACI EXTASY!!! Oto staneliście przed wielką szansą: możecie bezpośrednio obserwować jak nasze miłe panie zdecydowały się na ten pierwszy raz....

W ten oto sposób wytworzyła się nowa niezwykła okazja do zaprezentowania swoich wdzięków na łamach EXTASY przez kobiety, które nie dość, że mogą być amatorkani, to na dodatek mogą być tymi, z którymi teraz właśnie razem czytacie EXTASY i zastanawiacie się nad tymi słowami. Przemyślcie wspólnie tę propozycję i podejmicie najlepszą dla Was decyzję. Jedyne co możemy Wam zasugerować to fakt, że nie powinno się być zbyt wielkim egoistom w życiu i można by czasami podzielić się przyjemnościom z innymi!
NA PIERWSZY OGIEŃ -PIERWSZY RAZ Z...

imię: LIDKA
wiek: 19 lat
wymiary: 94/72/92
miejsce zamieszkania: Gniezno
stan małżeński: panna
znak zodiaku: panna (sic!)
wykształcenie/zawód: średnie/plastyczka
hobby: fotografia, wywoływanie zdjęć
preferencje seksualne: mężczyźni
szczególne upodobania dot. seksu: odpowiednia sceneria - muzyka, kwiaty, wino itp.
Jednym zdaniem: kocham życie!












Lidka



Jak kobieta z kobietą







Widok ten wprawia ją w coraz większe podniecenie. Z zapałem liże i ssie moje gniazdo, palcami pieści moje drżące uda i pośladki. Kładę się na łóżku, by ułatwić dziewczynie zadanie, szeroko rozkładam nogi.



Świat bez facetów byłby naprawdę nudny. Nie ma to jak mocny, dynamiczny seks z silnymi, męskimi facetami. Uwielbiam seks grupowy i nagłe, zapierające dech w piersiach zmiany. W tej dziedzinie nie mamy sobie równych.

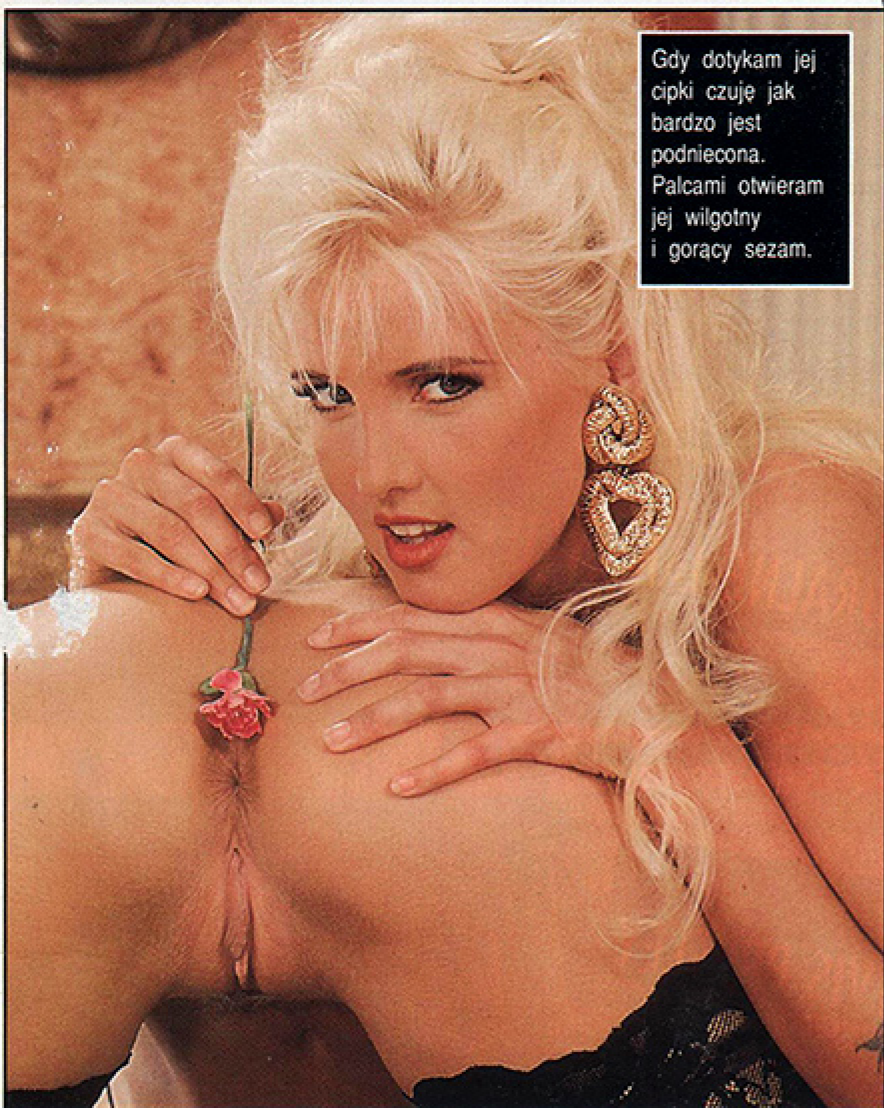


Jednak również wiele satysfakcji przynoszą nam nasze samotne wieczory, spędzane tylko we dwie. Rozkoszne są nasze damskie igraszki. Najpierw całujemy się delikatnie. Iza figlarnie z nieznaną mężczyznom czułością, wodzi jezyczkiem po moich wargach i buzi. Każde jej muśnięcie wprawia mnie w niespokojne drżenie, teraz powoli pozbawia mnie ubrania i podziwia moje pociagajace kształty.



Iza delikatnymi muśnięciami pobudza moje ciężkie piersi, tak, że ich koniuszki wyraźnie powiększaja się i twardnieją. Cichutko pojękuję, gdy Iza buzią pieści rozchylone płatki mojego kwiatuszka i łapczywie spija obficie napływający nektar.

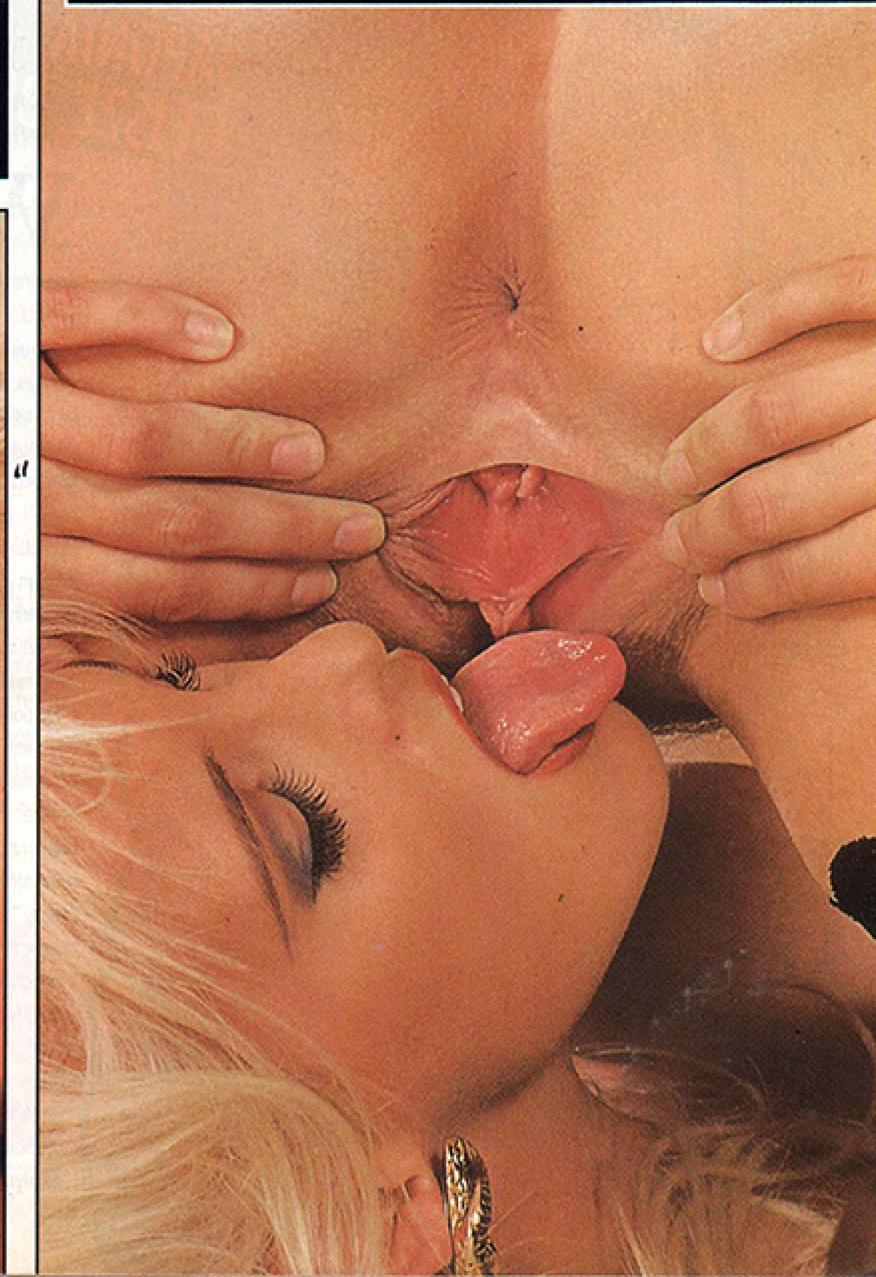






Ja również chcę zapewnić przyjaciółce niezapomniane przeżycia, więc dotychczasowy masaż wzbogacam, pieszcząc ja







Nie każdy się domyśla, że Afryka może być seksualnym rajem dla białego człowieka. W czasie ostatniego pobytu w Ghanie trafiłem przypadkiem na plażę dla nudystów. Miałem dziwne uczucie, patrząc na ogromną , białą plażę zasłaną czarnymi ciałami. Widok jak z surrealistycznego snu. Nie wiedziałem co zrobić, dopóki nie ujrzałem Lory, samotnie wygrzewającej na piasku swe mahoniowe ciało. Na pytanie co tutaj robi, odpowiedziała:" Nie ma nic bardziej naturalnego dla nas, ludzi Czarnego Lądu. Chodzimy nago, gdy tylko jest po temu okazja. Jest tak gorąco, że nie ma sensu krępować ciała ubraniem. Murzynki w Ghanie są chyba jedynymi kobietami na świecie, które nie noszą majtek, bo i po co?

Trudno nazywać to swobodą erotyczną, po prostu mamy trochę inny stosunek do tych spraw. To, co wy Europejczycy nazywacie „robieniem miłości", my nazywamy kere-kere i nie traktujemy jako gest pozdrowienia czy wyrażenia sympatii. Trudno to wytłumaczyć, ale gdy mężczyzna spotyka kobietę na drodze, zbliża się i robią kere-kere, inaczej śmiertelnie by ją obraził i nie zasługiwałby na miano mężczyzny."

EXT.: Innymi słowy robicie to między sobą non stop, a co z innymi ? Czy ta otwartość na seks dotyczy również białych mężczyzn?

L.: Owszem. Europejczyk jest taką rzadkością, że stosunek z nim to prawdziwe święto. Biały mężczyzna przez swój kontrast jest szalenie atrakcyjny, no i nie ma dla mnie nic bardziej podniecającego niż penis koloru kości słoniowej.



LORI
Z GHANY
KERE-KERE JEST TAK NATURALNE JAK ŻYCIE!



YOKO
JAPONIA
GEJSZE, BEATLESI I ELVIS PRESLEY

Wychowałam się w tradycyjnej, japońskiej rodzinie. Pochodzę z małej wioski w górach i od dzieciństwa towarzyszył mi widok Fudżi-Jamy, symbolu Kraju Kwitnącej Wiśni. Od początku pragnęłam wyzwolić się spod przytłaczającego wpływu przeszłości i tak jak wiele współczesnych japońskich dziewcząt, stać się samodzielną, decydującą o sobie kobietą. W stosunku do kobiet Wschodu pokutują dwa schematy: potulnej, cichej żony i gejszy -usłużnej kochanki spełniającej każdą zachciankę swego mężczyzny. Niestety, ja nie miałam ochoty być delikatną, wiecznie uśmiechniętą i wpatrzoną w mężczyznę kurtyzaną (tym bardziej żoną). Chciałam żyć inaczej, doznając wielu przyjemności i zaspokajając własne potrzeby. Moim zdaniem kobiety w Japonii się zmieniły, bo zmienili się mężczyźni i to na gorsze. Nie są to czasy Samurajów, teraz niektórzy z mężczyzn przypominają małych onanistów, których najbardziej podniecają rzeczy zakazane np. seks z nieletnimi dziewczynkami, ubranymi w szkolne mundurki. Dlatego chciałabym wyjechać do Memphis, słuchać rock' and rolla i żyć z facetem podobnym do Elvisa Presleya. Dokładnie tak jak moja imienniczka Yoko Ono żyła z Johnem Lenonnem, przez co stała się najsłynniejszą Japonką na świecie.



...CO W NASTĘPNYM NUMERZE?

Za miesiąc Drodzy Fascynaci EXTASY staniecie przed możliwością wypowiedzenia swojej opinii na temat Waszego EXTASY. Wypełniając uczciwie i skrupulatnie ankietę, wypełniając ją tak jak sami uważacie, spowodujecie wprowadzenie do EXTASY: zwiększoną liczbę Waszych pomysłów; poddacie własnemu, nieskrępowanemu niczym osądowi dotychczasową działalność redakcji; opowiecie o swoich oczekiwaniach i marzeniach na przyszłość -wykonacie ciężką, ale jakże twórczą pracę, której słodkie owoce będziecie mogli sami skosztować.

MOŻESZ ZWIĘKSZYĆ SWOJĄ ROZKOSZ I ZABAWĘ, WYSTARCZY, ŻE WYPEŁNISZ ANKIETĘ W NUMERZE LUTY/96 I WYŚLESZ NA ADRES REDAKCJI.





EXTRA STRONY - SEX PO PIĘĆDZIESIĄTCE!

Kiedy to zobaczycie, na pewno przyznacie jedno: niespotykane, niesamowite etc. Ci, którym spełniliśmy ich marzenia będą wniebowzięci, inni -zobaczycie sami -ciekawość niezwykłości zwycięży!

LAURA -WYJĄTKOWO PIĘKNA SUKNIA ŚLUBNA!!!

Ciekawe, co powiedzieliby teraz panowie, którzy twierdzą, że ślub jest zbędny, małżeństwo niepotrzebne etc. Ja osobiście zostałem momentalnie przekonany, że ślub z udziałem takiej panny młodej to prawdziwa przyjemność, a noc poślubna z nią -to jeden z sensowniejszych obowiązków jakie narzucają nam zwyczaje!



WSPÓLNE „DOCHODZENIE"...

Jak wiadomo można dochodzić: samemu, czyli indywidualnie; we dwoje, czyli w parze; no i grupowo, czyli tak jak w tej obrazkowej historyjce. Każde dochodzenie ma swój niezaprzeczalny urok. W przyszłym numerze doświadczycie dochodzenia dwóch panów, którym bardzo skutecznie pomaga pewna miła dama. Co im dama dała zobaczycie już za miesiąc!



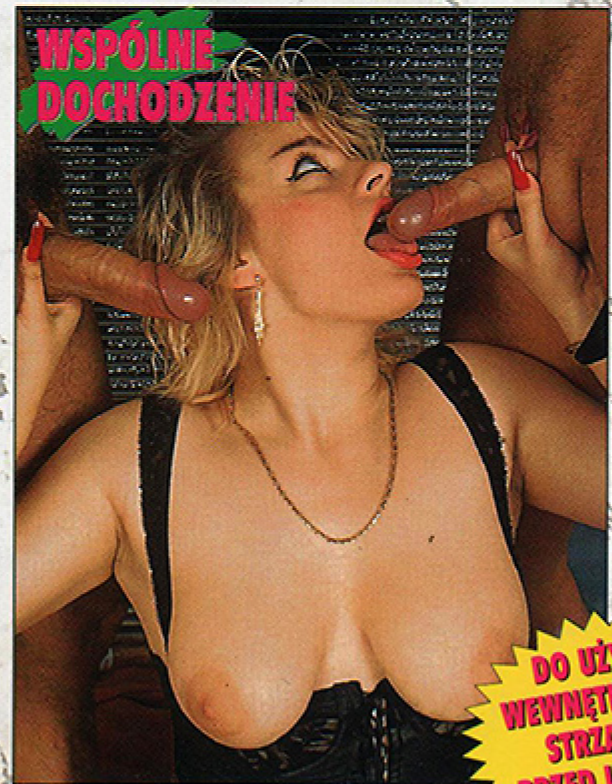
ISAURA -UCIELEŚNIENIE UKRYTYCH PRAGNIEŃ MĘŻCZYZN!

Isaura jest wychowana w duchu szacunku i oddania w stosunku do mężczyzn. Przypadek niewątpliwie na wymarciu w Polsce, tym bardziej radzimy popatrzeć i posłuchać (starsi panowie może jeszcze pamiętają takie kobiety) tego, co chce Wam przekazać. Takie okazje zdarzają się rzadko!



DOBRA ROBOTA EROTYCZNA

W pracy zawodowej należy starać się być jak najlepszym, przynajmniej tak samo dobrym należy być, kiedy zdarza się sytuacja: że jest robota (oczywiście erotyczna!). Jeżeli nie wiecie co robić, kiedy musicie bawić się aż z dwoma paniami naraz, obejrzyjcie DOBRĄ ROBOTĘ i po kłopocie! (no może nie do końca).



OLGA -TYP: SEKS-BOMBA!

Nie ma potrzeby specjalnie ją reklamować. Ten typ kobiet swoim „wizerunkiem zewnętrznym" rzuca na kolana nawet mocno opornych. Stały postulat EXTASY to, żeby każdy mężczyzna, przynajmniej tyle razy co w EXTASY, spotykał w swoim życiu te bezlitosne dla naszych kolan panie.

NEL: CENIĘ BLISKĄ PRZYJAŹŃ, ALE Z WIELOMA PRZYJACIELAMI!

Na początku rozmowy trochę nas przeraziły jej poglądy, ale w miarę upływu czasu przekonywaliśmy się do nich, aż na samym końcu, z trudem turysty górskiego zdobywającego ostatni szczyt, udało nam się powstrzymać od zawarcia z nią natychmiastowej bliskiej przyjaźni! Jak zdobyć nową przyjaciółkę, dowiecie się od Nel w następnym EXTASY.

UWAGA! POCZĄWSZY OD 29 STYCZNIA SZUKAJ NASTĘPNEGO NUMERU EXTASY WE WSZYSTKICH KIOSKACH! NIE ZAPOMNIJ ZADBAĆ O SWOJĄ PRZYJEMNOŚĆ!

DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO! STRZĄSNĄĆ PRZED UŻYCIEM!!!

W LUTYM SUPER-ANKIETA DLA SUPER-CZYTELNIKÓW

Wszystkie wypełnione ankiety
wezmą udział w losowaniu

PREMII: 10 x 1000ZŁ

MISS LUTEGO
do wygrania:
3,500 USD

MAGICZNY TRÓJKĄT
EXTASY
-pula nagród:
22 221 ZŁ

piękne dziewczyny
nasze i wasze
opowiadania erotyczne
bliskie spotkania III stopnia
sex po „50"
pierwszy raz...przed
obiektywem
zdjęcia na życzenie
wywiady, reportaże
wszystko...czego dusza
zapragnie!

MISS EXTASY
1995 ROKU!!!

